

**Dziś: Ostrożnie z emigracją do Kanady.**

**Numer dzisiejszy składa się z 12 stron.**

**Nr. 355**

**Lena numeru  
20 gr.**

**Lena prenumeraty  
w Łodzi:**

Mies. z dod. ilus. 4,75 gr.  
Dla red. 3,75 gr.  
Odesł. do dom. 29 gr.  
**Z przes. poczt.**  
Mies. z dod. ilus. 5,20 gr.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

**XXX r.  
istnienia.**

**Redakcja i Administracja**

**w ŁODZI.**

**Al. Kościuszki 41**

**TELEFON 28.**

**Konto P.K.O. 60594.**

**Red. przyjmuje od 5-7**

**Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.**

**Łódź.**

# ROZWÓJ

**DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.**

**Wtorek dnia 28 grudnia 1926 r.**

## Baczność przed oszustami emigracyjnymi! Urząd Emigracyjny ostrzega przed wyjazdem do Kanady

**Warszawa, 27-12 (pat)**

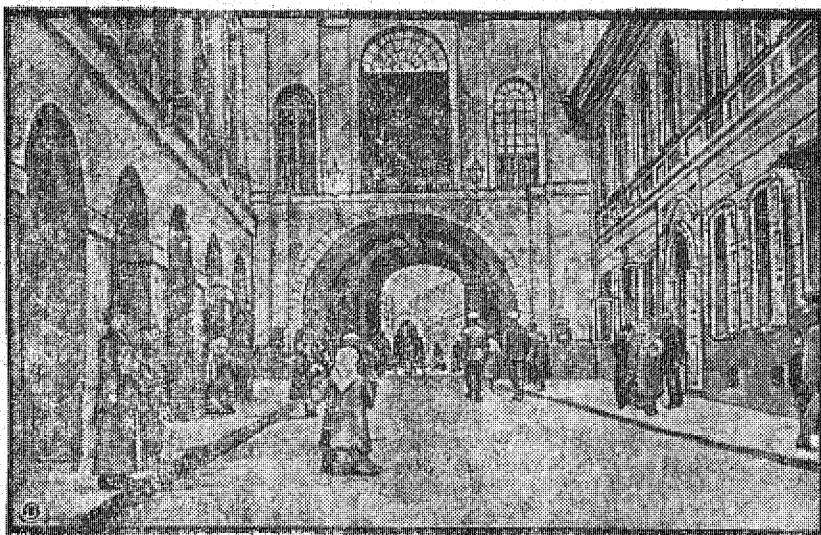
Urząd Emigracyjny ostrzega rolników, zamierzających wyjechać do Kanady przed agitacją Stowarzyszenia Kanadyjskiego Osadników w Winnipeg (the Canadian Settlers Association of Winnipeg). Jak informują miarodajne urzędowe źródła w Kanadzie, Stowarzyszenie to rozsyła do Polski okólniki, w których obiecuje uzyskać ziemię i pozwolenie wyjazdu do Kanady dla emigrantów, którzy podpiszą kontrakt ze Stowarzyszeniem i prześlą mu 40 dolarów.

Zarówno Urząd Emigracyjny, jak kanadyjski departament kolonizacji i imigracji występują z całą stanowczością przeciwko podpisywaniu przez emigrantów zobowiązań na niewiadomych warunkach, które mogą być źródłem wyzysku.

W celu uniemożliwienia podobnej akcji zawiadamia się, że podania emigrantów, starających się o paszporty emigracyjne i o pozwolenie wylądowania w Kanadzie na za-

sadzie dokumentów, pochodzących ze Stowarzyszenia Osadników w Winnipeg, nie będą uwzględniane przez Urząd Emigracyjny ani też przez władze kanadyjskie.

### ZAMEK JAKO MUZEUM.



Piękna renesansowa rezydencja książąt von Mainz, w Bawarii, zostanie zamieniona na muzeum, w którym znajdą przytułek wszelkie zbiory

naukowe i biblioteki zamkowej i inne zbiory muzealne. Ilustracja nasza przedstawia ową rezydencję.

## Wielki mąż stanu myśli o wszystkim

**Energiczna pomoc na skutek interwencji Mussolini'ego,  
udzielona ofiarom trzęsienia ziemi.**

**Rzym, 27-12 (pat)**

Agencja Stefani'ego donosi: Niezwłocznie po otrzymaniu przez królewsko-włoskie poselstwo z Durazzo wiadomości, iż trzęsienie ziemi zniszczyło w tym mieście wiele domów, skutkiem czego około tysiąc ludzi znalazło się bez dachu nad głową, Mussolini zażądał podjęcia na rzecz ofiar katastrofy żywiołowej pomocy włoskiego Czerwonego Krzyża. Mają być wysłane specjalne urządzenia, które dalyby schronienie

850 ludziom, przyczem 350 osobom, przeważnie kobietom i chorym, dostarczone zostaną łóżka z pościelą. Dostarczona też zostanie pomoc lekarska i wysłane kuchnie ruchome oraz żywność. Rząd włoski głęboko przejęty klęską, jaką nawiedziła miasto Durazzo, rad jest, iż może przyjąć ludność Albanii z braterską, a pełną bezinteresownego oddania pomocą, uświęcając w ten sposób węzły, zadzierżgnięte przez zawarty niedawno traktat w Tiranie.

### MGLY NAOKOŁO TANGERU ROZPRASZAJĄ SIĘ.

**Rzym, 27-12 (pat)**

Primo de Rivera udzielił korespondentowi „Figara” w Madrycie wywiadu, w którym uzasadniał politykę wewnętrzną oraz zaznaczył, że publiczne ogłoszenie postula-

tów Hiszpanji w sprawie Tangeru nastąpiło celowo. Chodziło bowiem rządowi hiszpańskiemu o zerwanie z metodami tajnej dyplomacji i wytworzenie dla tego zagadnienia o charakterze światowym — światowej opinii publicznej.

### Kino Dom Ludowy.

**Przejazd 54.**

**70%**

**Dziś.**

**Dziś.**

**Przepiętny film p. t.**

### Serce nie kłamie

**W roli głównej słynna artystka**

**Enid Bennett.**

**Ceny miejsc:** W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 2 do 5 po poł. I m. 60 gr, II m. 50 gr, III m. 20 gr.

**W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 pp**  
I m. 60 gr, II m. 40, III m. 30 gr

**I gdy na hucik stary**

**Dam trochę „Purus” pasty...**

**Mkną za mną całe chmary:**

**Kobiety i niewiasty.**

# Oszust w roli księcia Wilhelma Pruskiego.

Przyjmowano go z cesarskim przepychem w Weimarze, Erfurcie i Goth'cie.

Weimar 27-12 (pał)

Wskutek niedyskrecji tutejszej prasy przeniknęły do wiadomości opinii publicznej szczegóły afery, która rozmiarami swemi przekroczyła nawet osławioną historję kpt. Koepenicka. Afera ta, o podkładzie politycznym, rzuca światło na stosunki panujące w kołach monarchistów turyńskich. Przed kilku tygodniami do jednego z hoteli w Frankfurcie przybył nieznany osobnik nazwiskiem hr. Korss. Miejskowa arystokracja zwróciła uwagę na przybysza, mniemając, że ukrywa się pod tem nazwiskiem dostojnik krwi Hohenzollernów. Za pośrednictwem hotelarza monarchistom udało się nakłonić rzekomego hrabiego do zrzucenia swego incognito i odgrywania roli księcia Wilhelma Pruskiego, syna b. Kronprinza.

Z następstw tej przemiany rzekomy hrabia korzystał, przyjmowany z wielkimi honorami przez miejscową arystokrację, któ-

ra urządziła na jego cześć przedstawienia, podczas których zasiadał w cesarskiej loży, otoczony dworskim przepychem. Po pewnym czasie osobnik ów ułotnił się. Do polski nadszedł wówczas list gończy, stwierdza-

jący, iż był to zwykły oszust karany już kilkakrotnie za podobne sprawy. Ma on być z zawodu górnikiem. W kołach poszkodowanych arystokratów Weimaru, Erfurtu i Goth'y zapanowała niesłychana konsternacja.

## „Są sędziowie w Berlinie”.

Wyrok w procesie monarchistycznych — awanturników generałów: Lütwitza i Bischoffa.

Berlin, 27-12 (pał)

Przed sądem w Berlinie odbyła się rozprawa, w której w roli powoda znaleźli się znani z monarchistycznego putschu Kap pa generałowie Lütwitz i Bischoff, zaś w roli pozwanego — ministerstwo Reichswehry. Obaj generałowie skazani za udział w akcji wywrotowej stracili prawo do pobierania gaż oficerskich. W ubiegłym roku po ogo-

szczeniu amnestji zażądali butni prowadzono wie prawicowego putschu, aby wypłacić im dodatkowo w zwaloryzowanej walucie kwoty od czasu skasowania im pensji. Wskutek odmowy ze strony ministerstwa Reichswehry sprawa znalazła się przed sądem. Sąd przychylił się do żądania generałów, uważając, iż są one ze stanowiska prawa cywilnego uzasadnione. Przeciwno temu ministerstwo Reichswehry wniosło odwołanie.

Komentując ten wyrok, „Vorwaerts” stwierdza, że sądownictwo niemieckie nie zawiodło nadziei pokładanych w niem przez obu skazanych za zdradę stanu generałów.

## Zwrot w opinii prasy Sowieckiej.

„Izwestia” przyznają się do popełnionego błędu

Moskwa, 27-12 (aw)

Urzędowe „Izwestia” stwierdzają oficjalnie, iż wszystkie ich dotychczasowe doniesienia o agresywnych zamiarach Polski wobec Kowna były bezpodstawne. Według „Izwestii”, polityka rządu Rzeczypospolitej Polskiej wykazuje najzupełniejszą pokojowość i chęć niemieszania się w wojenne zamieszki na Wschodzie.

Jako przyczynę swoich uprzednich wystąpień „Izwestia” podają, iż stanowisko urzędowej prasy polskiej, piętnujące wypadki w Kowieńszczyźnie jako ruch wybitnie antypolski, stwarzało atmosferę, pozwalającą przypuszczać, iż prasa ta przygotowała chęć opinję publiczną w Polsce do wypadu na Kowno.

Kłam temu rozumowaniu, jak stwierdza urzędowy dziennik sowiecki, zadały słowa, wypowiedziane przez min. spraw zagranicznych, p. Zaleskiego, stwierdzające, iż Polska musi zwracać czujne oko na swoje granice wschodnie, szczególnie na granicę sowiecko-polską, że jednak w żadne awantury wojenne obecnie wkręcać się nie może i nie chce.

Zdaniem „Izwestii”, agresywnym zamiarom Polski wobec Kowna stoi na przeszkodzie również i to, że nie chce ona utracić opinii, jaką ma obecnie w Lidze Narodów, oraz starania o pożyczkę zagraniczną, która — na wypadek jakiegokolwiek zawieruchy wojennej, w której wzięłaby udział również i Polska, znalazłaby się pod wielkim znakiem zapytania. Wielką również rolę, w tym wypadku odgrywają warunki gospodarcze w

kraju, nie pozwalające na zbyt ryzykowne przedsięwzięcia.

I SOWIETY NIE WIERZĄ LITWIE.

Moskwa, 27-12 (aw)

Sowieckie „Izwestia”, zastanawiając się nad przemówieniem programowym szefa rządu litewskiego, prof. Waldermarasa, wy-

chodzą z założenia, iż wszystkim jego oświadczeniom odnośnie polityki zewnętrznej Litwy, w szczególności zaś odnośnie polityki wobec Sowieców, nie mogą być brane poważnie, gdyż nie są one szczerze, lecz dyktowane jedynie nakazami chwili.

—o—

## Osiem tysięcy centnarów towaru zatoneło,

Hamując całkowicie żeglugę na Odrze

Berlin, 27-12 (ate)

We Frankfurcie nad Odrą w pobliżu mostu zatoneła wielka berlinka załadowana 8.000 centnarów towaru. Berlinka zahamowa-

ła całkowicie żeglugę na Odrze i zagrażała poważnem niebezpieczeństwem dla mostu. Władze wojskowe wysłały z Kistrzynia bataljon saperów celem usunięcia przeszkody.

## Obchód rocznicy Powstania Wielkopolskiego.

Stosy wieńców złożono na grobach poległych bohaterów

Poznań, 27-12 (pał)

W dniu dzisiejszym obchodzono uroczystie rocznicę wybuchu powstania wielkopolskiego. Obchód rocznicy 27-go grudnia rozpoczął się wczoraj wieczorem capstrzykiem po ulicach miasta. Po capstrzyku odbyła się defilada organizacyj wojskowych przed dowódcą O. K. gen. Hauserem. Dzisiaj rano w katedrze odprawił ks. prałat solen-

ne nabożeństwo, na które przybyli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz liczne rzesze publiczności. Po nabożeństwie bardzo liczne delegacje towarzystw i organizacji złożyły wieniec na grobie poległych bohaterów powstania wielkopolskiego w 1918 r. Wieczorem odbyła się w auli uniwersytetu uroczysta akademja.

### TRAGICZNY WYPADEK.

Wiedeń 27-12 (ate)

Dzienniki donoszą, o następującym tragicznym wypadku. Pewien siedmioletni chłopiec otrzymał na gwiazdkę klocki do budowania. Podczas zabawy z dziesięcioletnim kuzynem, który zabrał mu kilka klocków między chłopcami wynikła sprzeczka. Siedmioletni chłopiec chwycił nóż ku-

chenny i rzucił w towarzysza, którego w stanie niebezpiecznym odwieziono do szpitala.

### POŻAR ZAKŁADÓW FILMOWYCH.

Berlin 27-12 (ate)

Zakłady filmowe towarzystwa „Orbis” w Neugrünwald pod Monachjum spłonęły. spłonęły. Budynek dyrekcji i część atelier spaliły się całkowicie.

### WIELKIE OSZUSTWO CZEKOWE.

Helsingfors 27-12 (ate)

W wigilję świąt Bożego Narodzenia wykryto w Finlandji zakrojone na szeroką skalę oszustwo czekowe. Stwierdzono, iż w obiegu znajduje się z górą na dwa miliony koron fałszywych czeków. Fałszywszy dotąd nie schwytano.

# Warszawa i Kraj.

(Telefonem od własnego korespondenta „Rozwoju”)  
Warszawa 28-12

## ŚMIERĆ SENATORA.

W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia zmarł w Krakowie na zapalenie płuc senator Leon Misiołek (PPS), w wieku lat 67. Sen Misiołek był kierownikiem drukarni „Naprzodu”.

## ŚWIEKRADEZTWO POPEŁNIONE W KRAKOWIE

W Krakowie dokonano nowej kradzieży świątecznej w kościele karmelitów. Z ołtarza Małki Boskiej Częstochowskiej ukradziono 2 sznury pereł, 1 sznur bursztynów, 1 złotą bransoletkę i 2 serca srebrne. Zarządzone śledztwo dotychczas jeszcze nie ujawniło sprawców kradzieży.

## ZABÓJSTWO SIERŻANTA.

Z Przemysła donoszą, iż w dniu wczorajszym dokonano tam zabójstwa na osobie sierżanta 10 p. sap. Surowieckiego.

Zabójstwo miało miejsce w okolicznościach następujących: Sierżant Surowiecki spotkał się w jednej z podmiejskich restauracji z kilku osobnikami. W czasie pijatyki wszczęła się kłótnia, poczem całe towarzystwo opuściło lokal. Tuż po wyjściu na ulicę towarzyszące sierżantowi indywidua rzuciły się nań, zadając mu szereg pchnięć nożem. W kilka minut później sierż. Surowiecki zmarł.

Zabójstwo wywarło w mieście wstrząsające wrażenie.

## POLSKA SKŁADA KONDOLENCJE JAPONJI

Dnia 25 bm. zaraz po otrzymaniu urzędowej wiadomości o zgonie Mikada udali się do poselstwa japońskiego celem złożenia kondolencji: w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej jego adiutant generalny pułk. Zahorski, w imieniu Marszałka Piłsudskiego szef gabinetu wojskowego Ministra Spr. Wojsk. ppułk. Beck, i w zastępstwie nieobecnego ministra spraw zagranicznych dyrektor protokołu dyplomatycznego M.S.Z. p. Stefan Przeździecki.

## 3 MILJONY STRAT.

W bielskiej fabryce maszyn Josepys wybuchł w noc wigilijną, z nieznanych przyczyn olbrzymi pożar. Większość zabudowań uległa zniszczeniu, a część ich tylko zdołano uratować. Straty sięgają 3 milionów złotych. Fabryka była ubezpieczona.

## DYGNITARZE W ZAKOPANEM.

Pogoda dopisywała przez całe święta. Temperatura wahała się od 5 do 20 C. Do Zakopanego zjechało szereg wybitnych osobistości jak: wicepremier Bartel, minister Zaleski, dyrektor departamentu Bertoni, poseł turecki Kemal Bey i wielu innych. Wogóle zjazd na okres świąt był bardzo liczny.

## OBÓZ WIELKIEJ POLSKI ROŚNIE.

W dniu 23 bm. w sali resursy obywatelskiej w Suwałkach odbyło się zebranie organizacyjne „Obozu Wielkiej Polski”, zwołane przez dra Michała Barszczewskiego z Suwałk, przy współudziale posła na Sejm Kadłubowskiego ze Związku L. N. Po odczytaniu przez p. Barszczewskiego artykułu Kurjera Poznańskiego pt. „Obóz Wielkiej Polski”, za wierającego enuncjację Romana Dmowskiego i po zapoznaniu obecnych z listą członków „Obozu” zabrali głos poseł Kadłubowski, który przedstawił program działania nowego Stronnictwa.

## POGRZEB Ś. P. ABRAHAMOWICZA.

Wczoraj w południe odbył się we Lwowie pogrzeb wieloletniego parlamentarzysty Dawida Abrahamowicza. Wzięli w nim udział liczni przedstawiciele ziemianstwa, sfer naukowych i bankowości. Przemawiał przed domem p. Szarski imieniem Polsk. Banku Przemysłowego, którego śp. Abrahamowicz był założycielem i pierwszym prezesem rady nadzorczej. Zwłoki przeniesiono do kościoła katedralnego obrządku ormiańskiego, gdzie nabożeństwo żałobne odprawił ks. arcybiskup Teodorowicz, poczem kondukt żałobny ruszył na cmentarz Łyczakowski, gdzie zwłoki pochowano w grobowcu rodzinnym.

## ZAKOPANE.

Pensjonat „Zakatek” — ul. Chramcówki, gruntownie odnowiony, pod nowym zarządem, otwarty cały rok. Ceny umiarkowane.

7030-3

# Zamach baronów węglowych na kieszeń konsumentów.

JESZCZE NIEMA NOWEJ UMOWY Z GÓRNIKAMI A JUŻ GROŻĄ PODWYŻKĄ CEN WĘGLA.

Warszawa, 27-12 (tel. wł.)

Rokowania Rady zjazdu przemysłowców górniczych w Zagłębiu Dąbrowskiem ze związkami górniczymi w sprawie podwyżki płac nie dały dotychczas żadnego wyniku.

Zamiast żądanych przez górników 10 proc. przemysłowcy zaproponowali 4 procenty podwyżki.

Warto nadmienić, że górnicy na Śląsku Górnym otrzymali 8 proc.

Dalsze rokowania toczyć się będą od środy, 29 b. m., w ministerstwie pracy.

W związku z temi rokowaniami na warszawskiej giełdzie węglowej rozeszła się już dziś rano pogłoska o możliwości podniesienia ceny węgla.

Jak przypuszczają podwyżka wyniesie 8 do 10 procentów.

Magnaci węglowi, którzy robią obecnie na wzmożonym eksporcie węgla majątki zawrotnych rozmiarów, nie mogą pogodzić się z tym ubytkiem i momentalnie windują ceny w górę.

# „Powrót Chrystusa” obłożony aresztem,

O rzekomą obrazę uczuć religijnych.

BudaPeszt, 27-12 (ate)

Władze celne obłożyły aresztem sztych znanego niemieckiego grafika Uhla pod tytułem „Powrót Chrystusa”. Sztych przedstawia postać Chrystusa upadającą pod krzyżem na ulicy wielkiego miasta, na tle roześmianych twarzy gości kawiarni.

Władze celne dopatrzyły się w tym rysunku obrazy uczuć religijnych i zarządziły sekwestr. Minister wyznał po zbadaniu sprawy zniósł sekwestr, oświadczając, że rysunek Uhla nie zawiera tendencji obrażających uczucia religijne.

# Na Litwie wciąż bigos

Aresztowania nie ustają

Wilno, 27-12 (pat)

Z Kowna donoszą, że na Litwie kursują pogłoski, iż rząd obawia się możliwości wystąpienia opozycji, która jakoby organizuje się i zyskuje na sile. Oznaką dezorientacji panującej wśród czynników rządowych są częste aresztowania osób podejrzanych dokonywane na podstawie ich dotychczasowej przynależności do przeciwnego obozu politycznego. Wielu aresztowanych zwolniono dla braku dowodów winy. Aresztowania te zapowiadają, że rząd ucieknie się do środków radykalnych. Oddziały wojskowe zachowują zupełną bierność. W kołach wojskowych przewidują ustąpienie gen. Łukasisa ze stanowiska nac. wodza armii litewskiej.

Z REFORM I ZARZĄDZEN SOWIECKICH.

# Około 4-ry tys. rodzin wysiedlonych.

„BYŁE” RODZINY W „BYŁYCH” MAJĄTKACH „BYŁYCH” OBYW. ZIEMSKICH

Moskwa, 27-12 (Rps.)

Na posiedzeniu rady komisarzy ludowych Rykow odczytał sprawozdanie z akcji wysiedlenia byłych obywateli ziemskich na terytorium rosyjskiej sowieckiej republiki federacyjnej.

Rykow oświadczył, iż spis „byłych” obywateli ziemskich, zamieszkałych dotychczas w swych „byłych” majątkach, objął na

terytorjum wymienionej republiki 10,520 rodzin. Z tej liczby uchwalono wysiedlić 3,948 rodzin. Dotychczas wysiedlono 3,500 rodzin. Co do reszty rząd sowiecki uznał, iż pobyt ich w miejscach byłego zamieszkania nie graża bezpieczeństwu publicznemu, wobec czego pozostawiono im prawo dalszego zamieszkania w swych majątkach oraz korzystania z ziemi na ogólnych podstawach

# Dość już bezczelnych bredni litewskich!

TO MOŻE SIĘ POLSCE WKONCU ZNUDZIĆ!

Paryż, 27-12 (tel. wł.)

Posel litewski przy rządzie francuskim w wywiadzie z przedstawicielem „Matin’a” oświadczył:

Wszystkie rządy litewskie były, są i będą zawsze zgodne co do tego, iż istnieje konieczność uprawiania jedynej możliwej polityki zagranicznej, polegającej na przeciw

stawianiu się zamiarom napastniczym Polski oraz na dążeniu do odzyskania terytorjum Wileńszczyzny.

Europa zachodnia powinna zaprzestać popierania napastnika i zdecydować się na przywrócenie panowania prawa i poszanowania traktatów.

# Sowieckie pobrzękiwanie szabelką.

## Czy sowiecy mogą wypowiedzieć komukolwiek wojnę?

Łódź 27 grudnia.

Rewolucja kowieńska nie zaskoczyła nikogo. Nie była ona niespodzianką zwłaszcza dla Polski, która doskonale znając wewnętrzne stosunki litewskie, wiedziała, iż inaczej się skończyć nie mogło.

Jednakże wybuch tej rewolucji, jej przebieg i ustosunkowanie się do Litwy Polski, ustosunkowanie obiektywne i spokojne, pozostające jednak w gotowości do mogących wyniknąć niespodzianek, jak wniekszenie się Rosji lub Niemiec do wewnętrznych spraw litewskich, co zagrażałoby wcale niedwuznacznie Polsce, spędza sen z oczu i politykom sowieckim i niemieckim.

Bo oto dziennik niemiecki „8 Uhr Abendblatt” donosi z Moskwy, iż korespondent tego pisma zaczerpnął źródłowych informacji od bardzo wpływowej moskiewskiej osobistości o zachowaniu się Rosji na wypadek wkroczenia Polski do Litwy, a mianowicie w takim wypadku Rosja również zamierza „maszerować”.

Związek państw sowieckich zapewnił sobie pokój przez zawarcie z państwami bałtyckimi i Finlandją traktatów i umów gwarancyjnych. Na tych samych warunkach Rosja proponowała taką samą umowę Polsce.

I tu oczywiście następuje buńczuczne pobrzękiwanie szabelką i oskarżanie Polski o zaborczość, że w Polsce panuje podniecenie i gwałtowny zapal zagarnięcia Litwy, czemu znów Sowiety kategorycznie się sprzeciwia, słowem, że pożoga wojenna całego świata wisi tylko na włosku, a wszystko to z winy Polski, która swe zaborcze plany zamierza właśnie z wiosną przyszłego roku uskuteczyć.

Przypuśćmy, że tak faktycznie jest. Pozwólmy Sowiетom cieszyć się tem złudzeniem, że z wiosną 1927 roku wybuchnie nowa wojna światowa, która im pozwoli wprowadzić w czyn swoje zamiary, to jest wywołać powszechną rewolucję komunistyczną.

Chodzi nam tu jednak o co innego. a

### Strug stał się nam bliski.

#### ŻYDZI O SWYM STOSUNKU DO ANDRZEJA STRUGA

Głową masonerii w Polsce jest Andrzej Strug, powieściopisarz, który w tych dniach święcił dwudziestolecie swej pracy pisarskiej. Wódzowi masonerii oddał hołd żydowski „Nasz Przegląd” w sposób następujący:

„Andrzej Strug nie tylko jest znakomitym pisarzem; stoi on również na czele tego zastępu ludzi najszlachetniejszych, którzy w Polsce bronią zasad tolerancji, demokracji, równouprawnienia wszystkich ludzi, bez względu na ich pochodzenie, przekonania czy narodowość. To człowiek z zastępu Pierwszego Prezydenta Polski, śp. Gabriela Narutowicza.

„Żydostwo ma dobrą pamięć i nigdy nie zapomni Strugowi jego wystąpienie z roku 1919. Szalał wtedy antysemityzm, reakcja podlegała masy przeciw Żydom, we Lwowie nie otrząsnięto się jeszcze z przerażenia po słynnych „wypadkach”. Prasa endecka szczuła przeciw Żydom, terror moralny był tak silny, że zamykał usta nawet ludziom z obozu demokratycznego. Wówczas Andrzej Strug śmiało wystąpił przeciw hecy antysemickiej. Potępił chuligaństwo. Nie zląkł się terronu.

„Strug był od nas zdala, nie znał nas bliżej. Ale wówczas stał się nam bliskim”

mianowicie: czy Sowiety mogłyby prowadzić wojnę z którymkolwiek ze swych sąsiadów, nie będąc narażone na wewnętrzne wstrząsy, na rewolucję u siebie w domu.

Kto zna dobrze wewnętrzne stosunki dzisiejszej Rosji, ten co do mocy i wytrwałości, na wypadek wojny tego państwa z kimkolwiek nie będzie się ludził ani na chwilę. Sowiety od samego swego początku trzymają się tylko dzięki krwawemu terrorowi, którym utrzymują dyscyplinę i ład. O ile jednak w samym swym początku mogli oni liczyć na entuzjazm i zapal tłumów, po ciągniętych hasłami i frazesami, obiecującymi raj na ziemi, o tyle dzisiaj stosunki te zmieniły się zupełnie.

Te same tłumy które przed paru laty pijane wódką i „wolnością” — rżnęły burżazję, nadstawiając karku za „wład” sowiecką — dziś gotowe są pójść z niemniejszym zapalem, ale, przeciw sowiетom, właśnie przeciw tej „władzie”.

Gdyby Sowiety dziś wypowiedziały komukolwiek wojnę, byłaby to ich ostatnia godzina. Z chwilą bowiem rozżarzenia się zawieruchy wojennej, powstałaby w pierwszym rzędzie Gruzja, Ukraina, Kaukaz, nie pozostałoby też w tyle i kozacy, którym jarzmo sowieckie już oddawna ciąży.

Jeśli by ktokolwiek i jakiegokolwiek za-

strzeżenia miał co do powstania Ukrainy, to wątpliwości te rozwiązać można bardzo łatwo. Przedewszystkiem nastrój ludności na Ukrainie sowieckiej jest tego rodzaju, że tęskni ona za taką wolnością, jaką posiadają mniejszości narodowe w Polsce i tamtejsi działacze wolnościowego ruchu ukraińskiego zrozumieć poprostu nie mogą swych ziemiaków w Polsce, dlaczego i po co wyprawiają te ciągle awantury i walczą z wiatrakami.

Boć przecie rewolucję w Polsce nie zamierzają urządzić Ukraińcy, ci prawdziwi działacze ruchu wolnościowego, ale wszelkiego rodzaju męty nasyłane przez bolszewików, którzy chcą na pograniczu polsko-sowieckim utrzymać ciągle wrzenie. Jest im to bowiem potrzebne do ciągłego wykazywania światu, że mniejszości narodowe w Polsce nie są zadowolone z rządów polskich.

O tem zaś, by bolszewicy wplątali się w jakąkolwiek awanturę wojenną, mowy być nie może, a ich pobrzękiwanie szabelką przyjmować raczej należy humorystycznie niż poważnie. Straszą oni nas już nie pierwszy raz, potrząsają bronią, wszystko to jednak jest sztuczne i złe, nawet marnie wyreżyserowane.

Adolf Czeski.

### Listy z S. S. S. R.

## Jak się odbył w Bolszewji spis ludności.

(Korespondencja własna „Rozwoju”).

Moskwa w grudniu.

Przeprowadzony w tych dniach ogólnorosyjski spis ludności był pierwszorzędnym wydarzeniem w historii państwa sowieckiego. Ludność rosyjska reagowała bardzo żywo na niezwykle to przedsięwzięcie rządu moskiewskiego, przyczem uczucia większości obywateli rosyjskich były dla imprezy tej niezbyt przychylna. Urzędnicy konskrypcyjni mieli wobec tego do pokonania niemałe trudności.

Jedną z największych trudności, która jednak była w zupełności niezależna od nastrojów ludności były złe warunki transportowe. W niektórych prowincjach urzędnicy konskrypcyjni zmuszeni byli chodzić pieszo od wsi do wsi, od miasteczka do miasteczka. Inna znów, nie mniej poważna trudność wynikała z tej okoliczności, że większość włościan jest analfabetami. Komisarze konskrypcyjni zmuszeni byli bardzo często godzinami całemi objaśniać włościanom, o co im właściwie chodzi, gdyż chłopcy wahałi się stanowczo udzielać im jakiegokolwiek informacji.

Jednym z największych wrogów spisu ludności byli... psy. Bardzo często zdarzało się, iż urzędnicy konskrypcyjni nie chcieli pełnić swych obowiązków, oświadczając, że psy nie wpuszczają ich do domów, rwą odzież i gryzą.

Szczególnie trudne zadanie mieli do rozwiązania urzędnicy konskrypcyjni w guberniach Charkowskiej i Wjatskiej, gdzie wśród ludności utrzymywały się pogłoski, jakoby spis ludności odbywał się z rozkazu antychrysta, który wraz ze swymi uczniami przykładać będzie podczas spisu pieczęć na plecach każdego obywatela.

Podczas spisu ludność i dochodziło bardzo często do nader pociesznych incydentów. Na kwestjonariuszach odpowiadano często na pytanie co do rodzaju zawodu — „złodziej”. Jeden z naiwnych obywateli na pytanie powyższe odpowiedział w sposób następujący: „Wsuwam rękę do cudzej kieszeni — no i z tego żyję.”

Pewna Niemka, dość słabo jeszcze władająca językiem rosyjskim, odpowiedziała na pytanie urzędnika konskrypcyjnego co do jej narodowości: „Proszę wybaczyć ale to jest już moja tajemnica”. A na pytanie, czy jest zamężna — Niemka w najwyższym oburzeniu oświadczyła: „To jest moja sprawa osobista. Jeśli pan sądzi, że skoro władam językiem rosyjskim, można stawiać mi takie nieprzyzwoite pytania, bardzo się pan myli”. Niemka ta złożyła następnie skargę na urzędnika konskrypcyjnego, który rzekomo wypytywał ją się o rozmaite niecenzuralne szczegóły.

Często się zdarzało, że kobiety, będące w ciąży, domagały się z całą stanowczością, by zarejestrowano również ich nie żyjące jeszcze dziecko.

Nie raz zdarzało się, iż komisarze konskrypcyjni musieli reestrować małżeństwa składające się z jednego mążkonka i dwóch żon. Tak np. w pewnym mieście prowincjonalnem obywatel jeden żył z dwiema żonami: jedną starszą, a drugą młodszą. Choć starsza z nich była zarejestrowana w urzędzie małżeństw i była matką 6 dzieci, żądała z całą stanowczością, by komisarz konskrypcyjny wniósł ją na listę jako pannę. Podobnych wypadków było bardzo wiele.

Zdarzało się też, że urzędnik konskrypcyjny przychodził do jakiegoś domu i chwili, kiedy odbywała się tam uczta weselna, lub inna jakaś uroczystość. Zebrani częstowali wówczas urzędnika wódką, stawiając mu jednocześnie „ultimatum”: jeśli będziesz pił, wszystko ci powiemy, — a jeśli nie, nie dowiesz się niczego.”

Zaznaczyć należy, iż dotychczas znane są szczegóły spisu ludności dopiero z centralnych prowincji rosyjskich. Najciekawszych więc „osobliwości” sowieckich dowiemy się dopiero wtedy kiedy do Moskwy nadejdą kwestjonariusze i sprawozdania z Syberji i innych bardziej od ośrodków kulturalnych odległych miejscowości.

Gapor.

## Prasa mówi.

## Głosy Prasy Polskiej

## Sekciarze w Rządzie marsz. Piłsudskiego.

Znane nam już dziś są bredzenia marjawitów do tego nawet stopnia głupie, że są nazwał je nonsensami, które nikomu nic złego uczynić nie mogą, wobec czego nie warto tych nonsensów konfiskować.

Obecnie znów znajdujemy podobne banialuki marjawickie w jednym z ostatnich numerów tyg. „Polski kościół-narodowy”. Czytamy tam:

„Dnia 30-go września Rząd Józefa Piłsudskiego sporządził akt prawny tych Boskich Zaślubin. Temu małżeństwu duchowemu składa my życzenia wszelkiej pomyślności i miliony dzieci duchowych, w duchu ewangelii i nauki Chrystusowej spłodzonych. Małżeństwu temu życzymy, aby stosunek św. Józefa do Najświętszej Panny był dla nich wzorem i przykładem dalszego współżycia na многие lata.

Dodać trzeba, że tym „św. Józefem” według marjawitów ma być marsz. Piłsudski. Uważamy, że obecny Premier Polski, gdyby ten nonsens przeczytał, z pewnością nie czuł by się zbyt ukontentowany.

A dalej:

„Bestja Apokaliptyczna, żadna pożarcia Ciała i Krwi Pańskiej na ziemi, za wyraźnym zrzuceniem Opatrzności została poczęstowana ogniem i siarką przez Marszałka Piłsudskiego, jak niegdyś smok Bela w Babilonie przez proka Daniela... Marszałek plunął w twarz przedstawicieli obskurantyzmu i nieprawości ogniem i siarką, stracił ich z ich stolic na ziemię. Skutkiem tego przewrotu endecja upadła na duchu, i sądy, złożone z ludzi uczciwych, mogły bez obawy spełnić swą powinność b. zstronnie.

Lwowska „GAZETA KOŚCIELNA” zestawiając te dwa głosy, dodaje od siebie:

„Wszystko to są bredzenia, ale dozwalamy sobie wyznaczyć jakąś nić ideową, jakieś wzajemne popieranie się sekciarzy i „sanatorów”.

## Teror niemiecki

Pisze o nim „SŁOWO POMORSKIE” w sposób następujący:

Polska młodzież aka lemiczka w Niemczech

jest próbą steroryzowania kilku władz niemieckich poczynając od najniższych do najwyższych. Urzędnicy policyjni wzywają w ostatnim czasie licznych studentów Polaków na przesłuchy, aby ich steroryzować i wydobyć jakieś informacje. Głośną stała się swego czasu sprawa dyrektora sądu okręgowego w Opolu, który zajął wrogie i nieprzejednane stanowisko wobec polskiej młodzieży akademickiej. W odpowiedzi swej, wystosowanej na skutek zażalenia do Związku Polaków, wyraził się pan ten o studentach Polaków jako o żywiole destrukcyjnym, który nie wyzbył się myśli irredentystycznych i dzisiaj jeszcze marzy o walce przeciw państwu niemieckiemu. Dalszym przyczynkiem do ciernistego żywota polskiej młodzieży akademickiej w Niemczech jest próba steroryzowania kilku studentów Polaków przez wrocławskie władze uniwersyteckie, która zaważyła ich na przesłuchy, aby dowiedzieć się kilku szczegółów dotyczących związku akademików „Silesia Superior”.

## Spór francusko-niemiecki

„DZIENNIK BYDGOSKI”, pisząc o roźdwięku, jaki nastąpił między Francją i Niemcami z powodu wyroku wojkowego sądu francuskiego, dodaje od siebie:

W obecnym sporze Polska będzie umiała stworzyć sobie sąd obiektywny, niezmacony wrogą postawą Niemiec wobec Polski, ani przyjaźnią Francji dla nas. My Polacy umiemy ocenić ważność naszej armji, ale jak okażają wypadki ani stronnictwa ani prasa polska bezkrytycznie na wojsko nie patrzą, raczej nieraz krytykę posuwa zbyt daleko — zdaniem kół wojskowych. Opinia polska na ogół przeciwna jest specjalnym sądom wojkowym, których wyroki niejednokrotnie dla opinii cywilnej były niezrozumiałe.

G-aki

## Karjera czeskiego szefa sztabu generalnego.

## Z drogerzysty — generałem.

Był szef sztabu generalnego armji czechosłowackiej gen. Gajda — został w tych dniach przez specjalny sąd dyscyplinarny zdegradowany. Jest to rzadkie w dziejach armji zdarzenie, ale też i bohater tego zdarzenia jest wyjątkowo rzadkim typem.

Urodzony w małym miasteczku na Morawach, nazywał się właściwie Geidl i jako Geidl figuruje w rocznikach gimnazjum, w którym ukończył trzy klasy. Po tych studiach poszedł na praktykę do drogerji.

Z wybuchem wojny światowej Geidl poszedł na front czarnogórski jako austriacki sierżant. Wnet jednak zdezerterował do Serbów. W krótko ukaże się Gajda w dywizji serbskiej, przydzielonej do większej grupy operacyjnej rosyjskiej. Jego kwalifikacje oceniono tam szybko, tak, że korpus oficerski serbski unikał wszelkiej z nim styczności.

Gajda, już jako szef sztabu armji czechosłowackiej, chciał odbyć oficjalną podróż do Białogrodu. Wówczas serbski korpus oficerski dał do zrozumienia posłowi republiki czechosłowackiej, że nie mógł by podejmować — oszusta. Podróż oczywiście nie doszła do skutku.

Jak wiadomo, Gajda w r. 1920 odegrał w Paryżu rolę nikczemnego szpiega, za pieniądze dostarczał bolszewikom różnych poufnych wiadomości, kradzionych sztabowi francuskiemu. Toczyła się wówczas wojna polsko-bolszewicka i w dziejach

jej nazwisko Gajdy zapewne kiedyś się pojawi.

Ciekawą rozmowę z Gajdą miał w swoim czasie szef wojskowej misji francuskiej w Czechosłowacji gen. Pelle. Gdy Gajda blagował mu o swych bohaterskich czynach na Syberji, znudzony gen. Pelle przerwał mu pytaniem:

— Jakież zamiary ma pan na przyszłość?

— Chcę zostać szefem sztabu po pańskim wyjeździe — odrzekł Gajda.

Gen. Pelle, widząc przed sobą niepo czytelnego cymbała, zadał mu jednak kilka fachowych pytań, na które Gajda oczywiście nie znalazł ani jednej rzeczowej odpowiedzi.

Wtedy gen. Pelle powiedział mu otwarcie:

— Chce pan być szefem sztabu, a nie odpowiada pan na pytania, na które z miejsca znalazłby odpowiedź pierwszy lepszy porucznik rezerwy armji francuskiej.

Mimoto Gajda dopisał swego. Został szefem sztabu generalnego i przez dłuższy czas odgrywał w życiu państwowym pierwszorzędną rolę. Opowiada, że sprawki jego znane były mężom kierującym republiką czechosłowacką. Dopiero jednak w chwili, gdy i tych mężów chciał poddać swej władzy — a marzyła mu się rola czeskiego Mussoliniego — wtedy rozprawiono się z nim i to gruntownie, aż do degradacji.

— 000 —

A. S.

## Felieton.

## Po dniach burzy...

(Korespondencja własna z Kowna)

— Tak dalej iść nie może, krzychał pułkownik Głowackis przywodniczący Rady. — Litwę naszą obsiedli obcoplemienicy, którzy piją naszą krew, wysysają nam szpik z kości. To się musi raz skończyć zwłaszcza z Polakami, którzy już nam zasili za siódmą skórę.

— I zupełnie słusznie, zapewniał odtwieczny od czasów jeszcze Grunwaldu przyjaciel, przedstawiciel Republiki niemieckiej, ambasador von Augustyn. Czas by przypomnieć tym panom z nad Wisły, że 4. p. nieboszczyk Gedymina oddał Wilno po wsze czasy Litwie Kowieńskiej, co nawet sam najmłodszy król i cesarz naszej Republiki, bawiający na letnich wywczasach w Doorn jest również tego samego zdania.

— Dlatego też, — mówił minister wojny Wincentas Majewskas — musimy koniecznie przepędzić na cztery wiatry nasz rząd, który do tej chwili nie posłał jeszcze ultimatum do Warszawy.

— A Soj, lat a recht, — to jest — co to chciałem powiedzieć dodał minister finansów Mendogias Rosenblumkas — wojna rewolucja zamieszki — są to dobre interesy. Dlatego też w imię naszej pokrzywdzonej ojczyzny matki Litwy, wołam: — „Precz z rządem!”

Patriotyzm i zapał pana ministra finansów Rosenblumkasa udzielił się wszystkim członkom Rady Nadzwyczajnej wojennej, a okrzykom Haiba! Precz! Precz! Weg dumi! Doko! Entioj! nie było końca...

Nie upłynęło dwudziestu czterech godzin, kiedy rządy w Kownie objął rodowity Litwin z Hannoveru pan Waldemars Schmidt, doskonały mówca i znawca języka litewskiego, który gruntownie poznał na wydziale orientalnym uniwersytetu berlińskiego — uzyskując tamże medal złoty z staroniemieckim napisem „Pour la merite”.

Ogromny zapał powstał na ulicach Kowna. Okrzykom patriotycznym nie było końca.

W gabinecie ministra Skarbu Rosenblumkasa zjawili się minister wojny Majewskas i uciśnięt serdecznie dłonią kolede od obdzierania ze skóry obywa teli państwa.

— Moi dreczy — zaczął nieco nieśmiało i dyskretnie — wypłacano mi pensję w litach. Uważacie w litach. Chciałbym to zmienić na złote polskie. To pewniejsze. Potem trochę wysłać bym chciał do Warszawy, do siostry... Biedaczka nie ma na Boże Narodzenie. Kolego Mendogiasie...

— Ja panu co powiem panie Wincentas. Dałbym wam złotych — ale wczoraj wysłałem do mojego brata, Kwiatkowskiego do Łodzi. Ma tam kantor wymiany teraz na dolarach nie można zarobić, kiejko mu idzie — musiałem go przecież spomódz... Ale dla was panie Wincentas zawsze się coś znajdzie. Ja, już się postaram. Ja to mówię: Abgemacht — jak mówi wasze starolitewskie przysłowie...

Niebawem w gabinecie zacnego człowieka zna

laż się również pułkownik Głowackis i jeszcze jeden wyższy urzędnik litewski Chojnackas, który też miał tam jakieś interesy w Białymstoku.

Wszystko załatwiał po znajomości i pociachu p. Rosenblumkas.

Z okazji nadchodzących świąt pan minister Skarbu kazał przynieść do gabinetu kilka flaszek doskonałego wina z sąsiedniego handlu win Lipinskasa i gwarzą: powoli, zaczęto sobie przypominać dawne, dobre czasy...

— Pamiętam, w Garwolinie gdzie się urodziłem — jak ślicznie, jak chmurno i górnio płynęła moja młodość mówił pułkownik Głowackis — jak to się belirów okpiwało i szło na wagary nad Wisłę... Ale cóż złodzieje wyrzucili z trzeciej klasy i człowiek u obcych musi szukać chleba...

— Albo Pacanów, co to za miłe miasteczko jakie łąki, lasy, gaje... Szkoda powiedzieć dwa słowa, rozrzewnił się Rosenblumkas.

Tam ojciec mój był największym kupcem gęsi i tam na miejskich błoniach pobierałem pierwsze nauki, w dziedzinie ekonomji społecznej i finansów. Ale kiedy wybuchła Polska, kiedy wdał się w nasz spokojny żywot komisarjat do Walki z Lichwą zrujnowali moją familję. Musiałem emigrować. A jednak w takiej chwili, jak teraz, kiedy zjeżdża się kilku porządnych Litwinów, coś mnie ciągnie do mojego rodzinnego Pacanowa. I mam nadzieję że na najbliższej sesji Ligi Narodów nasz dzielny Galwanauskas postawi wniosek przyłączenia również Pacanowa do Litwy, bo niepotrzeba zapominać, że e ile ze względu na nieboszczyka Gedymina żądamy Wilna, to chociaż przez kurtuazję dla żywego Rosenblumkasa i dla naszego Smetony,

# Stan więziennictwa w Polsce.

## W więzieniu istnieje przymus naukowy i przymus pracy.

Łódź 27 grudnia.

Ponieważ w ostatnim czasie urządzono formalną naganę na Polskę, oskarżając ją o „torturowanie” więźniów politycznych, których liczbę przesadzono trzykrotnie, obok tego zaś co jakiś czas różne osobistości z politycznego i naukowego świata paryskiego zakładają protesty — nie zwracając natomiast wcale uwagi na barbarzyńskie stosunki, panujące w więzieniach niemieckich, gdzie do więźniów politycznych bywają stosowane średniowieczne tortury, — nie od rzeczy będzie skreślić choć pobieżnie stan polskiego więziennictwa, aby wykazać fałsz i obłudną a perfidną tchnącą agitację.

Powstanie samodzielnego więziennictwa polskiego datuje się od listopada 1918 r. Władze polskie obejmowały więzienia stopniowo, począwszy od 4 listopada 1918 r. (w b. królestwie Kongresowym) kończąc zaś 1 listopada 1922 r. (na Górnym Śląsku).

Przetęto ogółem 400 więzień: 33 dużych, 70 większych, 35 mniejszych i 262 arezty sądowe.

Przyjęte więziennictwo podlegało trzem różnym rodzajom ustaw karnych i trzem systemom organizacji, stosowanym przez dawne zaborcze władze więzienne.

W b. zaborze pruskim więzienia podlegały zasadniczo władzom prokuratorskim, w b. zaborze austriackim — sądowym, natomiast w b. zaborze rosyjskim władze więzienne były wyodrębnione i usamodzielnione.

Również organizacja wewnętrzna i zasady wykonania kary pozbawienia wolności w każdym z byłych zaborów było odmienne. Władze polskie, zachowując z reguły dotychczasową organizację władz więziennych w każdej dzielnicy, starały się w ubiegłym siedmioletnim okresie o podniesienie poziomu i reformę życia więziennego; należy bowiem zaznaczyć, że wśród przejętych więzień były niektóre bardzo dobre (np. w Warszawie, Siedlcach, Łomży, Wilnie, Białymstoku i w b. zaborze pruskim) ale wiele z nich było też w bardzo złym stanie.

który też z tamąd pochodzi należałoby żądać Pa-canowa...

— Rozrzewniliście mnie do łez mówił Majewskas. Ale cóż zrobić, kiedy nas ukrzywdzono tam nad Wisłą — naszymi wszystkimi siłami wyteżyły aby Litwa była tam na co zastępuje i przewyższyła swoją potęgą Stany Zjednoczone i Anglię.

Kończę, moi panowie okrzykiem naszego nieśmiertelnego poety:

„O Litwo, Ojczyzno moja, Ty jesteś jak zdrowie!

— I było cymbalistów wielu, mruknął Rosenblumkas — ale nikt ponad Jankiela nie potrafił lepiej orjentować się w sytuacji...

Wieczorem z mieszkania pana ministra Skarbu wychodzili pod dobrą datą pułkownik Głowackis, Chojneckas i inni śpiewając, nieco ochryplemi głosami

— Nie damy ziemi, skąd nasz ród  
Szaulisi prezentowali bróń.

Ambasador niemiecki telegrafował szyfrowo do Berlina.

Alles in Ordnung Antypolskie nastroje rosną. Przysłać znówu milion marek, bo bez kapitału obrotowego nie można. Von Augustyn —

Obecnie ogólna liczba więzień wynosi 340. Dzielią się one na trzy klasy, zależnie od pojemności. Więzienia o pojemności powyżej 450 więźniów należą do I klasy (30 więzień), poniżej 450, a powyżej 150 więźniów — do II klasy (52 więzienia), reszta należy do klasy III (więzienia małe i arezty).

Ogólna pojemność wszystkich więzień dosięga liczby 41.884 więźniów, liczba zaś osób osadzonych w tych więzieniach dochodzi do 27.000.

W chwili przejmowania więzień personel więzienny nie był naogół przygotowany do swych zadań. W celu więc zaznajomienia urzędników i funkcjonariuszów więziennych z zasadami nauk penitencjarnych, oraz dla ujednolajnienia administracji, gospodarki, jako też zasad pracy więźniów we wszystkich dzielnicach Rzeczypospolitej, w myśl rozporządzenia ministra Sprawiedliwości Makowskiego z dnia 16 maja 1923 roku, utworzono centralną szkołę dla wyższych funkcjonariuszów więziennych (naczelników i inspektorów) w Warszawie, oraz przygotowawcze kursy przy więzieniach dla niższych funkcjonariuszów.

Do 1-go lipca 1926 roku w szkole centralnej odbyło się 6 kursów, które ukończyło 185 funkcjonariuszów wyższych, oraz 46 osób z pośród starszych dozorców i kandydatów na te stanowiska.

W szkole centralnej wykłada się: więziennictwo, prawo karne, psychologię kryminalną, prawo konstytucyjne, administracyjne, polskie prawo urzędnicze, organizację władz i służby więziennej, zasady organizacji pracy więźniów, higienę i ratownictwo, towarzystwo zasady biurowości, wreszcie ekonomię polityczną ze szczególnem uwzględnieniem zasad budżetu.

Na kursach dla dozorców wykłada się przedmioty ogólnokształcące (geografię, arytmetykę, historję i język polski), jakoteż specjalne, a mianowicie: więziennictwo, prawo i procedurę karną, ustroj państwowy, higienę i ratownictwo, zasady ustroju i regulaminu więziennego — w mniejszym zakresie.

Poważną rolę odgrywa w więziennictwie odżywianie i troska o stan zdrowia więźniów. Normy odżywiania opracowano w porozumieniu z generalną dyrekcją zdrowia, zgodnie z opinią uniwersytetu warszawskiego. Więźniowie niepracujący otrzymują pokarm, zawierający 2400 kolorji; więźniowie pracujący i małoletni 3000 kal., — pożywienie szpitalne zależy od wskazówek lekar-

skich i zawiera 4000 kolorji.

Stan sanitarny więzień w pierwszych latach po przejęciu, pozostawiał, z małemi wyjątkami bardzo wiele do życzenia. Obecnie, dzięki staraniom władz polskich sytuacja zmieniła się zupełnie. Więźniów natychmiast po przytowadzeniu do więzienia kąpie się, ubranie zaś ich i bieliznę dezynfekuje się. Następnie każdego więźnia poddaje się oględzinom lekarskim, a w razie wątpliwości, co do stanu zdrowia — dłuższej obserwacji.

Obecnie tworzy się całą sieć szpitali większych ogólnych i dla gruźliczych. Dotychczas otworzono szpital w Białymstoku (dla gruźliczych), oraz ogólne: w Łucku, Wilnie, Łodzi i Rawiczu. W stadum organizacji są szpitale we Lwowie, Krakowie, Grudziądzu i Poznaniu, oraz szpital dla gruźliczych w Wiśniczu. Ponadto w więzieniach w Warszawie istnieją szpitale: Chirurgiczny, położniczy, weneryczny i dla chorób wewnętrznych.

Warszawskie szpitale są instytucjami centralnemi, do których przesyła się więźniów prowincjonalnych, o ile wymagają zabiegów chirurgicznych lub dłuższego leczenia.

Obowiązkowemu nauczaniu podlegają nieletni, oraz więźniowie dorośli, skazani na karę więzienia ponad 1 rok, którzy nie przekroczyli lat 40 i nie posiadają świadectw z ukończenia szkoły powszechnej 4-klasowej. Przed wstąpieniem do szkoły i po jej ukończeniu więźniowie składają egzaminy.

Szkoły i biblioteki dla więźniów istnieją we wszystkich więzieniach I klasy oraz w większych II klasy, gdzie przebywają więźniowie skazani na karę pozbawienia wolności na czas powyżej 1 roku. W najmniejszych więzieniach III klasy, ze względu na krótkotermiowy charakter pozbawienia wolności przebywających w nich więźniów — szkoły, niema, biblioteki zaś są organizowane w miarę potrzeby.

Liczba więźniów uczących się wynosiła na 1 stycznia 1926 r. — 4.893, liczba zaś książek w 145 bibliotekach więziennych, oprócz podręczników szkolnych — 60.000 tomów.

Sprawa wdrażania więźniów do pracy również zasługuje na dużą uwagę. Ogólna liczba warsztatów wynosi 402 w 128 więzieniach. Obowiązkowi pracy podlegają tylko więźniowie karni, natomiast więźniowie śledczy mogą być zatrudnieni jedynie na własną prośbę.

## Czy istotnie wielka afara?

### Szczegóły afery szpiegowskiej na Śląsku.

Katowicka policja polityczna dokonała szeregu aresztowań Niemców-członków bandy szpiegowskiej, w której brali udział członkowie międzynarodowej komisji mieszanej, będącej pod przewodnictwem Calonda.

Dr. Łukaszek, pozostający pod ochroną prawa międzynarodowego, nie mógł być aresztowany i o godz. 2-iej w nocy wyjechał do Bytomia. Założył on na G. Śląsku towarzystwo pod nazwą „Spółka Budowy Szkół Prywatnych” z kapitałami niemieckimi, oraz był w stosunku służbowym do zorganizowanego przez niemieckie ministerstwo spraw

zagr. towarzystwa „Concordia” dla finansowania pracy niemieckiej zagranicą.

Aresztowani przyznali się, że stali na usługach Łukaszkas i kpt. wywiadu niemieckiego Hajdebreczka. Znalezione przy nich wielkiej wagi dokumenty obciążające: oryginalne instrukcje dla Łukaszkas, przepustki graniczne wystawiane przez prezydium policji niemieckiej w Gliwicach i czek na kw. tysięcy mk. platnych w Deutsche Bank w Katowicach. Dochodzenia prowadzi prokurator Małeckis.

# WIEDZA I WSZECHSWIAT.

## Rozwiązanie zagadki krwi. Stwierdzenie płci za pomocą krwi.

Lekarz leningradzki, dr. Manoilow, znany w szerokich kołach naukowych ze swych doniosłych odkryć w dziedzinie analizy krwi, zrobił w tych dniach nowe, nadwyróżnione odkrycie, a mianowicie znalazł sposób określenia płci na podstawie krwi.

Dzięki przeprowadzonym przez dr. Manoilowa doświadczeniom, można określać płeć prawie nieomylnie: do szklanej probówki, w której znajduje się krew badanej osoby, wpuszcza się kilka kropel preparatu Manoilowa. Pod działaniem preparatu tego krew męska odbarwia się, podczas gdy krew osób płci męskiej koloru swego nie zmienia. Nie dość jednak na tem; profesor dr. Manoilow twierdzi również, iż preparat jego umożliwia stwierdzenie płci dziecka przed jego urodzeniem. W tym celu należy preparat dr. Manoilowa podzielać na krew kobiety będącej w ciąży. Skoro krew barwy swej nie zmieni, będzie dziecko płci żeńskiej. Jeśli natomiast krew stanie się bezbarwną, to płód

będzie rodzaju męskiego. Dr. Manoilow objaśnia swoje odkrycie istnieniem t. zw. „hormonów”, które są wydzielane przez gruczoły i stanowią doniosły składnik krwi. Niektórzy jednak uczeni, odkrycie Manoilowa tłumaczą w inny zgola sposób, dowodząc, iż reakcja Manoilowa powodowana jest zupełnie innymi własnościami krwi. Na razie oczywiście nie można jeszcze stwierdzić, która z teorii tych jest słuszną. Tem nie mniej odkrycie Manoilowa posiada znaczenie nadwyróżnione, umożliwiając, choć częściowo rozwiązanie zagadki krwi i określanie płci człowieka.

Odkrycie dra Manoilowa wywołało, rzecz jasna, olbrzymią sensację i niezwykle zainteresowanie w całym świecie naukowym.

Zachęcony tak świetnym wynikiem swych dotychczasowych doświadczeń, dr.

Manoilow postanowił zbadać jedną jeszcze tajemnicę krwi, a mianowicie znaleźć sposób określania narodowości na podstawie krwi. Z przeprowadzonych przez niego w tym kierunku doświadczeń, wynika, iż krew ludzi różnych narodowości, posiada rozmaite stopnie utleniania. Korzystając z tej właściwości krwi, można, zdaniem dr. Manoilowa, określić narodowość badanego człowieka. Doktor Manoilow zwrócił się do szeregu szpitali i klinik z prośbą o nadesłanie mu próbek krwi, rozmaitych pacjentów, bez podawania mu narodowości poszczególnych osób. Po zastosowaniu swej reakcji dr. Manoilow przesłał dyrekcjom klinik i szpitali, które próbki krwi mu posłały, rezultaty swych badań. Okazało się, iż określenie narodowości, przeprowadzone przez dr. Manoilowa, były zgodne z rzeczywistością, w 187 na 222 wypadków.

### Jeszcze jedna tajemnica wydarta naturze.

#### APARAT ŚWIETLNY BAIRD'A.

John Baird odkrył promienie, posiadające tę szczególną własność, że mogą oświetlać przedmioty nawet bardzo odległe, przyczem działanie ich jest niewiódzone dla oczu najbliższej nawet znajdującej się osób.

Dzięki nowym tym promieniom, ruchy osób, znajdujących się w ciemności, mogą być obserwowane bez ich wiedzy. Wynalazca utrzymuje, że nowe promienie będą mogły być zastosowane z pożytkiem do rozpraszania choćby najgęstszej mgły.

Inżynier amerykański Aleksanderson wynalazł telewizyjny aparat nadawczy, którym zdoła — jak przypuszcza wynalazca — nadawać drogą telegrafu bez drutu zdjęcia kinematograficzne. Dotychczas udało się wynalazcy nadawać zdjęcia w odstępach dwuminutowych. Inż. Aleksanderson pracuje nad udoskonaleniem instrumentu w taki sposób, aby zdjęcia mogły być nadawane w krótszych odstępach czasu.

MAURYCY LEBLANC.

32

## Przygody księcia Renina.

— A pan przecież odgadł wszystko odrazu! Jakimże sposobem?

— Bardzo prostym, Cała sztuka w tem, by ująć sprawę z właściwego punktu widzenia i umieć wyciągnąć logiczne wnioski. Jakiś jegomość wchodził sam do kabiny, zamyka się... w pół godziny później znajduje go nieżywego. Co właściwie zaszło? Ja osobiście mogłem na to pytanie dać sobie odpowiedź natychmiast, bez dłuższego namysłu. Skoro zbrodnia nie została popełniona w kabinie; zatem ów jegomość; już wchodząc do kabiny, musiał poprzednio zostać śmiertelnie ranny. I odrazu wszystko mi się stało jasnym; pani Imbreval wiedziała, że mają zamiar ją popołudniu zamordować. Uprowadzając zatem ów plan, zabiła męża, w chwili gdy się pochylał ku ziemi. Szło jeszcze tylko o stwierdzenie motywów tego zabójstwa. Reszta była już rzeczą prostą i łatwą. Ot, to i wszystko.

Zmierzczał się pomału, morze szumiało cichutko.

— O co pani myśli? — zagadnął Renin po chwili Hortenzję.

— Myślę, że gdybym ja sama przypadkowo miała paść ofiarą jakichś niecznych machinacji, wierzyłabym niezachwianie do ostatniego tchu życia, że pan mnie ocali i wyratuje. Dla pana niema po-

prostu rzeczy niemożliwych!

— Tak, — szepnął cichutko, — o ile idzie o pania!

IV.

#### ZDRADZIECKI FILM.

— Niech—no pani się przypatrzy uważnie temu marszałkowi dworu! — szepnął Renin do Hortenzji.

— A cóż pan widzi w nim nadzwyczajnego odrzekła.

Znajdowali się na przedstawieniu w małym kinie na bulwarach. Hortenzja zaciągnęła tam Renina, chciała bowiem ujrzeć zapowiedzianą sztukę, w której rolę heroiny grała bliska jej osoba. Róża Adree, bohaterka, reklamowana na programach, była jej przyrodnią siostrą, ale już od paru lat nie piły się wcale do siebie: pogniwały się z powodu jakiejś drobności. Róża Adree — ładna kobieta, o zwinnym ruchach i roześmianej twarzy, próbowała początkowo szczęścia w teatrze; wkrótce jednak przerzuciła się do kina, gdzie cieszyła się wciąż rosnącym powodzeniem i sławą. Obecnie właśnie była bohaterką wyświeślanego filmu pod tytułem „Szczęśliwa księżniczka”.

Dopiero w czasie pauzy Renin odezwał się znowu:

— Lubię obserwować w kinie drugorzędnych artystów, którzy nieraz myślą zupełnie o czem innym, niż o akcji sztuki, w której przypada im rola

statystów... Proszę tylko obserwować np. tego marszałka dworu!..

Na ekranie widać było księżniczkę, siedzącą w gronie swych adoratorów przy zbyt kocznie zastawionym stole. Kręcili się sztywni lokaje, a nad nimi czuwał ów marszałek dworu, rosty, harcysty drab, o ordynarnej gębie i olbrzymich, krzaczastych brwiach.

— Prawdziwa twarz bydłęcia — zauważyła Hortenzja. — Co pan widzi na nim szczególnego?

— Widzi pani, jak on się przygląda ustawicznie siostrze pani: tej „księżniczce”? Oka z niej prawie nie spuszczała.

— Nie zauważyłam tego wcale.

Ależ tak, napewno! Jestem przekonany, że w życiu prywatnym żywi dla niej zupełnie inne uczucia, niżby to wypadało „marszałkowi dworu”. Może nawet nikt się nie domyśla tego, ale na ekranie on sam się co chwila zdradza... O, proszę pani, teraz...

„Księżniczka” piła właśnie szampana, a tamten stał nieruchomo, wpatrzony w nią, jak w święty obrazek...

— Nie widzę w tem nic szczególnego, — oświadczyła Hortenzja. — Widocznie ma on już taki właściwy sobie sposób patrzenia.

Akt się skończył. W następnej odsłonie, jak objaśniał program, „księżniczkę spotykamy w zaciśniętej chałupce w Normandji, obrośniętej powojem i bluszczem, gdzie żyje przy boku męża, młodego kompozytora”.

(A. & A.)

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Jak Amerykanie uprzyjemniają sobie życie? Z tajemnic niewybrednej duszy amerykańskiej.

Chcesz naprawdę poznać człowieka? W takim razie przypatrz mu się, gdy pracuje ale nie zapomnij przyjrzeć mu się w chwili, gdy oddaje się rozrywkom. Powiedz mi jak się bawisz, a powiem ci, kim jesteś! — oto sentencja, której prawdziwość mimo pewnej paradoksalności jest jednak istotna i potężna. Ruszmy teraz w duszę Ameryki i pragniemy poznać, jak się ona bawi.

— Jakto? Nie był pan jeszcze w „Kapitolu”? — pyta Nowojorczyk cudzoziemca, który drugi dzień dopiero bawi w metropolii amerykańskiej. Cóż to jest ten „Kapitol”? — To największe, najwspanialsze, najpiękniejsze kino świata! Tam gdzie na Broadway czar reklam świetlnych tryska najponętniejszą fantasmagorią, tam, gdzie wre, kipi i kotłuje się ruch najpotężniejszy, tam wznosi się pałac kinowy, wzywający cię oslepiającym, elektrycznym okrzykiem: „Capitol”. Wchodzimy. Węstybul marmurowy, ociekający blaskiem kryształowych pajaków. W samym kinie zmieścić się może przeszło pięć tysięcy widzów. Wspaniałość lokalu, jego obszerność i ozdobność niezwykle pomysłowe efekty świetlne — to wszystko silne wywiera wrażenie.

Program toczy się bez przerwy, przeplatany produkcjami tanecznymi i wokalistami, wykonywanymi przeważnie przez murzynów. Orkiestra doskonała. Sala oczywiście przepelniona. I oto odkrywa nam się jedna strona psychiki amerykańskiej. Jankes namięt nie lubi kino i to kino powierzchowne, sensacyjne lub moralne — dydaktyczno — sentymentalne. Poważne i rzeczywiście artystyczne filmy amerykańskie nie cieszą się powodzeniem. Szczególny zachwyt budzą filmy widowiskowe, imponujące wspaniałością, przepychem i bogactwem wystawy. Głębsze walory treści, strona psychologiczna czy artystyczna są zupełnie obojętne. Smak publiczności europejskiej jest stanowczo wyższy.

A sztuka poważna? Dramat, tagedja, stylowa komedia, opera? Wegetują w sposób bardzo mizerny budząc prawdziwe współczucie. Kino, kabaret, teatr rewjowy i operetka królują wszechwładnie. A przede wszystkim kino, kino i raz jeszcze kino. Co dziennie trzy miliony osób co najmniej odczuwają w Ameryce potrzebę rozrywki kinowej.

W programie amerykańskich rozrywek obok kina, ogromną rolę odgrywa również sport w najrozmaitszych formach. nieraz doprowadzony do przesady i chorobliwego rozwydrzenia. Naiwna, nieskomplikowana natura Jankesa lubuje się w brutal-

nych imprezach sportowych. Zwłaszcza walki bokserskie cieszą się wielkim wzięciem. Tysiączne tłumy, w ogromnych, specjalnie zbudowanych halach, przypatrują się z nabożnym skupieniem barbarzyńskim zapasom biednych zapasników, króczy dla zarobku miażdżą sobie nosy, wybijają zęby, łamią rę-

ce, okaleczają na całe życie, a nawet — pozbawiają życia. Europejczyk z odrazą i niechęcią odwraca się od takich pierwotnych przyjemności. Ale powiedz Amerykaninowi, że np. boks jest sportem brutalnym i ohydny, a spojrzy na ciebie jak na warjata.

## Z miłości do kobiety czy z miłości do nauki?

### Obciął sobie nogę dla zdobycia pieniędzy

Wiedeń żyje obecnie pod wrażeniem niezwykle sensacyjnej sprawy sądowej, toczącej się przeciwko inż. E. Markowi.

Inżynier Emil Marek, pomimo swego bardzo młodego wieku (ma 28 lat), jest już w dziedzinie inżynierii niezmiernie zasłużony i znany jako autor kilku wielkiej doniosłości wynalazków.

W r. 1925 Marek ubezpieczył się w towarzystwie asekuracyjnym na 400,000 dolarów na wypadek niezdolności do pracy.

Następnego zaraz dnia po wypłaceniu pierwszej raty inż. Marek stracił nogę, którą, jak zeznał, obciął sobie, rąbiąc drzewo. Towarzystwo jednak nie wypłaciło mu żadnej sumy, zarzucając, że wypadek ten spowodował Marek rozmyślnie, chcąc podjąć wielką sumę pieniędzy. Badania lekarskie stwierdzają, że jest absolutnie wykluczone, aby człowiek mógł wypadkowo obciąć sobie nogę. Ponadto dr. Habarda stwierdził, na mięśniach i na kościach są ślady kilkakrotnych cięć.

Sledztwo, jakie władze rozpoczęły z całą e-

nergją, wskazuje na to, że Marek, posiadając niezwyczajną urodę żonę, chciał w ten sposób zdobyć większą sumę pieniędzy, aby zapobiec wciskającej się do domu nędzy. Inni znowu twierdzą, że Marek chciał zdobyć większy fundusz dla zrealizowania jednego ze swych wynalazków, nad którym pracował przez lat kilka.

W ostatnich dniach aresztowano żonę Marka, od której władze starają się wydobyć pewne zeznania.

Stan Marka jest do tej chwili bardzo groźny, pomimo rocznej przeszłości kuracji.

Cała ta sprawa nabrała niezwykle rozgłosu i całe łamy prasy wypełnione są przebiegiem śledztwa.

Szereg znakomitych uczonych zabiera głos w tej sprawie na łamach prasy wiedeńskiej.

Rozprawa wykaże już w dniach najbliższych czy Marek popełnił okropne kalectwo z miłości do kobiety, czy z miłości do nauki.

## Bandytyzm z miłosierdzia.

### Dwie Amerykanki grabiły, rozdając łupy na cele dobroczynne

Dorota Salvoge, dwudziestoletnia miss nowojorska została schwytana z swą młodszą o rok siostrą na bandytyzmie.

Około godziny 11 w nocy napadły obie dziewczęta pewnego starszego pana, odurzyły go narkotykami i zabrały mu 290 dolarów gotówką, złoty zegarek i dwa cenne pierścienie.

Rewizja w domu bandytek dostarczyła policji niezwyklego materiału.

Znaleziono tam kilkanaście tysięcy dolarów i wiele cennych przedmiotów pochodzących z rabunku.

Obie siostry żyły bardzo skromnie, garderoba ich składała się ledwie z czterech tanich sukienek i dwu par bucików.

Pracowały zaś w biurze i pobierały wystarczające na ich utrzymanie wynagrodzenie.

Obie siostry Salvoge rabowały z amatorstwa, a zdobyte w ten sposób pieniądze oddawały na cele dobroczynne.

Z powodu zbliżającej się gwiazdki rozpoczęły energiczniejszą akcję bandycką, aby sowiec opatrzyć przytułek starców, który otaczały szczególnymi względami.

## Skarb w łachmanach nędzarza.

### Kilka tysięcy rubli złotych zaszyte w płaszczu żebraka.

W Paryżu znaleziono zemdłego na ulicy żebraka, emigranta z Rosji, niejakiego Worobcewa. Służba pogotowia układając go do karetki zauważyła, iż płaszcz okrywający biedaka jest dziwnie ciężki i sztywny jakby posiadał pod podszewką metalowy pancerz.

Skoro Worobcew otworzył oczy, pierwsze jego pytanie brzmiało:

— Gdzieście podzieli mój płaszcz?

— Złożony jest w magazynie szpitalnym — brzmiała odpowiedź. Chorym nie wolno mieć na sali swych własnych ubrań.

Przed dwoma laty miała ona zostać żoną jego wnuka. Młodzi kochali się szczerze i starzec cieszył się iż prawnuczka towarzysza broni wojny prusko-francuskiej poślubi jego ukochanego wnuka.

Nieszczęście jednak chciało, iż wnuk zginął tragicznie, a w kilka miesięcy potem jego narze-

Pacjent wpadł w niezwykle gniew, począł wyśmiać, że go obrabowali, więc lekarz kazał przynieść ubranie pacjenta, aby go uspokoić.

Worobcew na widok swego skarbu, wylatanego i poplamionego przyszedł do równowagi. Nie dowiedział jednak, czy go nie pokrzywdzono.

Rozpruł podszewkę, a na ziemię potoczyły się 10—rublowki w złocie.

Było ich na sumę kilku tysięcy rubli.

Narazie złożył pieniądze jako depozyt w kancelarii szpitalnej a po odzyskaniu zdrowia zamierza nosić je nadal pod podszewką swego płaszcza.

## Za winę wnuka

### 92-LETNI STARZEC Z 24 LETNIĄ NARZECZONĄ.

Do proboszcza katolickiego w Domsław pod Wrocławiem zgłosił się 92-letni staruszek A'ojzy Böhme wiodąc pod ramię 24-letnią piękną kobietę, jako swą narzeczoną.

Przyszedł dać na zapowiedzi.

Proboszcz próbował odwieść starca od zamiaru poślubienia młodej kobiety lecz Böhme nie dał sobie wyperswadować, twierdząc, iż ma poważne obowiązki wobec prawnuczki swego przyjaciela.

żona powiła dziecko.

Starzec więc chce naprawić zło, poślubi niešťęśliwą kobietę, da dziecku swe nazwisko i zapieże mu cały swój majątek.

Po wysłuchaniu tych argumentów proboszcz przyjął zapowiedzi. Ślub odbył się przed kilku dniami.

# KALENDARZYK.

## TEATRY.

Teatr Popularny „Wesoła spółka.

WIDOWSKA.

**Miejsk Kinematogr. Oświatowy „Pat i Patachon”**

—000—

000-111111

— 3 —

\_\_\_\_\_

Jak przewidywaliśmy, ogromna ilość choinek, zwieziona w tym roku na targowiska, pozostała niesprzedana. Olbrzymie spustoszenia w zagajnikach pozostały bezużyteczne. Tłumaczyć to sobie należy tem, iż wyjątkowo w bieżącym roku sprzedają choinek zajęła się zbyt wielka ilość bezrobotnych, co spowodowało dużą konkurencję, w wyniku której, ceny choinek przed świętami znacznie spadły i większość drzewek nie została rozsprzedana. (w)

## Ulepszenie połączenia kolejowego Lwów — Łódź.

Sfery przemysłowe i handlowe miasta Lwowa zwróciły się do państwowej Rady kolejowej w Warszawie z wnioskiem o ulepszenie komunikacji kolejowej między Lwowem a Łodzią przez wybudowanie nowego odcinka kolejowego na linii Sandomierz — Skarżysko. Nowy ten odcinek, długości 8 km. miałby połączyć stacje Żydniów i most kolejowy na Wiśle poniżej Sandomierza, a skróciłby komunikację między Lwowem a Łodzią o dwie godziny.

## Wyjaśnienie w sprawie p. H. Lipszyca.

W związku z pomieszczonym w numerze z dnia 12 grudnia 1926 r. artykułiku p.t. „Baczność przed oszustem”, „Henryk Lipszyca w roli agenta naciaga obywateli” po przedstawieniu nam przez p. Henryka Lipszyca dokumentów konstatujemy, że p. Lipszyca co do sprawy z p. Gosławskim nie wykazał złej woli, lecz tylko wskutek pośpiechu Towarzystwa Nakładowego M. O. Groh zaszło pewne nieporozumienie, dlatego też fakty, które miały miejsce nabrały niewłaściwego oświetlenia.

## Kronika policyjna.

### 16 letnia desperatka

W dniu wczorajszym 28-letni Władysław Kuniewska zamieszkała przy ul. Wólczańskiej 43 napadła się większej dozy amoniaku, podczas nieobecności rodziców.

Denatce udzielił pomocy lekarz pogotowia. Badana przez policję Kuniewska odmówiła udzielenia wyjaśnień w związku z popełnionym przez siebie zamachem samobójczym. (R)

W dniu wczorajszym 28-letni Władysław Kucharski zamieszkały przy ul. Kelma 41 z nieznaną przyczyną napadł się większej dozy jodiny przy ubieganiu ulic Źródlanej i Chłodnej.

Przechodnie zaalarmowali pogotowie ratunkowe którego lekarz, po przepłukaniu denatowi żołądka odwiózł go do domu pozostawiając go pod opieką żony. (R)

## ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

### Ze Związku Stenografów.

W dniach 20, 21 i 22 odbyły się przy Łódzkim Zw. Stenografów systemu Gabelsbergera-Polińskiego egzamina grup początkujących i zaawansowanych. Słuchacze w liczbie około 40 korzystali z wykładow od 15 września do 15 grudnia rb. i w ciągu tego czasu przeszli całkowity kurs stenografii polskiej. Wyniki egzaminów wypadły na ogół ku zupełnemu zadowoleniu Komisji Egzaminacyjnej.

## Teatr i sztuka.

### TEATR MIEJSKI.

Dziś, wtorek, i jutro, środa, ostatnie wieczorowe powtórzenia „Madame Sans-Gêne” z Marją Przybyłko-Potocką. Bilety ulgowe ważne realizować je można od 2 pop. do 6 wiecz. w Kasie Zamawiań. W czwartek przedstawienie po cenach najniższych. Dana będzie po raz ostatni przed zupełnym zejściem z afisza wesoła, pogodna komedia salonowa P. Gerałdyego „Gdybym chciał”.

W piątek premiera efektownej, sensacyjnej komedji amerykańskiej w 3 aktach autora „Dnia bez kłamstwa” G. Montgomery’ego pt. „Tajemnica powodzenia” czyli „Złoty magnes”. Obsadził rolę ważniejszych tej wysoce interesującej komedji współczesnej, opartej na amerykańskiej tezie, iż „pieniądz robi pieniądze”; składają najlepsze siły stałego personelu pp.: Dunajewska, Morska, Fabisiak, Groliński, Janowski, Krasnowiecki, Krotke, Krzeminski, Mro-

## Przeciwko zwyczajom ceny prądu elektrycznego

WYSTĘPUJĄ PRZEDSTAWICIELE STO W. KUPIECKICH I ZW. ZAW.

Jak już donosiliśmy odbyła się konferencja z inicjatywy związku handlowców polskich przy udziale przedstawicieli stowarzyszeń kupieckich i związków zawodowych w sprawie przeciwdziałania wzrastającej wciąż cenie prądu elektrycznego. Wybrany na konferencji komitet odbył swe pierwsze posiedzenie i opracował obszerny memoriał, który zostanie podpisany przez wszystkie organizacje łódzkie, a specjalna delegacja zawiezie go w przyszłym tygodniu do Warszawy.

Delegacja domagać się będzie od ministerstwa robót publicznych by stało w obronie konsumentów prądu i ukróciło dotychczasową lichwę elektryczną.

Niezależnie od tego delegacja nawiąże kontakt z klubami poselskimi, by sprawę elektrowni łódzkiej poruszyli na forum sejmu.

Po powrocie delegacji z Warszawy zwołany zostanie wielki wiec konsumentów elektrowni i zapadną dalsze uchwały. (bip)

## PRAWO I SĄD.

## Sąd uznał się za niekompetentny

W PROCESIE PRZEMYSŁOWO — KUPIECKICH FIRM ŁÓDZKICH Z FIRMAMI FRANCUSKIEMI.

Jak już donieśliśmy, odbył się przed dwa tygodniami w łódzkim sądzie okręgowym, w wydziale handlowym, szereg spraw przeciwko firmom łódzkim o przedwojenne zobowiązania wekslowe. Pełnomocnik rządu francuskiego adw. Rotwand z Warszawy wystąpił z powództwem przeciwko Józefowi Prussakowi, wyjaśniając, że weksel, będący w jego posiadaniu, wystawiony w maju 1914 r. złożony został jeszcze przed wybuchem wojny przez dom bankowy Loewenherc w Berlinie w banku rosyjskim dla Przemysłu i Handlu w Paryżu, tytułem zastawu na zabezpieczenie kredytu akceptowego, udzielonego przezeń bankowi Loewenherca. Weksel ten na mocy Traktatu Wersalskiego przeszedł na własność państwa francuskiego. O zasądzenie tych sum od wymienionej firmy oraz od szeregu firm w podobnych sprawach

wnosił adw. Rotwand na rozprawie. Przedstawiciele firm łódzkich i związków przemysłowych i handlowych adw.: Jastrzębski, Szwajcer, Menks i Pawłowski zakwestjonowali prawomocność pełnomocnictwa adw. Rotwanda, stwierdzili, że winien on udowodnić, iż wyczerpał możliwości i drogi, ustalone przez traktat Wersalski dla tego rodzaju spraw, które rozstrzygać winien trybunał mieszany polsko — niemiecki. Wreszcie sąd handlowy nie może być kompetentny przy rozstrzyganiu tego rodzaju spraw.

Obecnie, po dwóch tygodniach sąd wydał wyrok, mocą którego uznał swą niekompetencję przy orzekaniu w tego rodzaju sprawach. Wyrok ten w sferach gospodarczych Łodzi wywarł duże wrażenie. (e)

ziński, Szubert, Woskowski, Znicz. Reżyserskie opracowanie Władysława Ryszkowskiego. Nowe dekoracje Konstantego Mackiewicza.

### TEATR POPULARNY.

Dziś i dni następnych o godz. 8.15 wieczorem przewyborna krotkowiła w trzech aktach „Wesoła spółka”, której premiera odbyła się w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia. Kasa czynna od godz. 11 rano do 2 popoł. : od 5 do 10 wiecz.

### JUTRZEJSZY KONCERT CHENKINA.

Jutro odbędzie się w sali Filharmonji ostatni pożegnalny koncert Wiktora Henkina.

### WIECZÓR JOSMY SELIM.

Wieczór żywego słowa Josmy Selim, który odbędzie się dnia 4 stycznia w Sali Filharmonji, będzie świętem dla zebranej publiczności rozmiłowanej w tryskających humorem piosenkach. Josma Selim należy do tych rzadkich pieśniarzy utalentowanych, które swe piosenki poprzedzają bardzo dowcipnymi miniaturami uwagami. Artysta staje się jak gdyby konferencjerką własnego repertuaru, wprowadza rozbawionego słuchacza w swój chochlikowy świat. Charakterystyczną cechą talentu Josmy Selim jest żywiołowy humor i temperament, który porusza publiczność oraz upaja niezrównanym wdziękiem, subtelną finezją i fascynującą ekspresją recytowanego słowa. W programie artysty tym razem wybrała nowe pieśni Pierrota oraz Pieśni Wiedeńskiego Prateru.

### WESOŁEK SYLWESTROWY.

Tradycyjny wesołek sylwestrowy artystów Teatru Miejskiego, zapowiada się doskonale. Zesół dokłada wielkich starań, by program zadowolił wszystkich, szukających w ostatnią noc starego ro-

ku rozrywki, i niefrasobliwego śmiechu. Bogaty i różnorodny program składać się będzie ze szlagierowych sketchów „Qui Pro Quo” i „Perskiego Oka”; duetów śpiewno-tanecznych, powinszowań noworocznych ujętych w oryginalną formę, popisów solowych. Zapowiadaczem będzie Michał Znicz. Powiększona orkiestra Jazzbandowa pod kierunkiem Z. Białostockiego nada właściwe tło całemu programowi. Bilety w Kasie Zamawiań.

### BIBLIOGRAFJA.

#### MOWY MUSSOLINIEGO.

Nakładem „Myśli Narodowej” ukazała się książka: „Mowy Mussoliniego” w przekładzie i z przedmową Władysława Jabłonowskiego.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny w administracji „Myśli Narodowej” Warszawa, Al. Jerozolimskie 17, telefon 11-90 konto czekowe P.K.O. Nr. 3,105. Cena, egzemplarza zł. 2,50.

### Czasopisma.

#### ŚWIAT KOBIECY.

Numer Gwiazdkowy „Świata Kobięcego”, w wytwornej szacie zewnętrznej — okładka T. Gronowskiego — wyróżnia się niezwykle staranną i żywo urozmaiconą treścią i pięknymi ilustracjami. Mały więc „Pastorałki” z rysunkami Z. Stryjońskiej — Legendę o św. Rodzynie — i śliczną „Szopkę”, J. Kilian Stanisławskiej, z dołączoną tablicą planu wraz z figurkami, wedle którego można wykonać szopkę w domu. — Własny wywiad z dyr. Hertzem: „Polski przemysł filmowy” — Matbran: „Paryżanka poza domem” — Władysław Witwicki: „Dzieje grzechu” w Teatrze Polskim w War-

szawie" — B. Jeżewski: „Przysięga" i „Nie smuć się"; przekł. z perskiego — M. Niklewiczowa: „Niegrzeczny Pys" „Bat" „Jawor" wiersze — „Śliwki ks. Proboszcza" humoreska — powieść. W części praktycznej: korespondencja paryska Z. Kramsztyk: „Petits riens"; wdzięczne modele zagraniczne, lalka z materji dla dzieci (forma do nabycia), kosmetyka (depilatorja), Dobra Gospodyni: td.

—oOo—

## Teatr Popularny.

### BETLEJEM POLSKIE.

W dniach świątecznych, w sobotę i niedzielę Teatr Popularny wystawiał Betlejem Polskie, przy czym w drugim dniu świątecznym na scenie Teatru Popularnego Betlejem wystawiali amatorzy z Tow. Śpiewaczego Moniuszko, przy wybitnej pomocy artystów Teatru z dyrektorem popularnej tej placówki, dzielnym p. Pilarskim na czele. Zaś artyści Teatru Popularnego bawili publiczność w sali teatru Robotniczego.

Oczywiście, trudno jest pisać recenzję, oceniając grę młodocianych amatorów, poraż może pierwszy w życiu występujących na deskach scenicznych. W każdym razie podnieść należy niezwykłą pracę dyr. Pilarskiego, który z surowego materiału stworzył coś z czem mógł się popisać przed publicznością.

Na pochwałę zasługują np. bardzo ładnie wykonane tańce dzieci w akcie ostatnim, dobre głosy chóru i wreszcie muzyka pod batutą p. Prosnaka.

Wogóle całość, jak na amatorów, wypadła bardzo mile, odznaka czego były niemiłkające brawa po każdym akcie i wyraźny zachwyt zgromadzonej na sal' bardzo licznie publiczności.

Czysty dochód z tego przedstawienia przeznaczono na cele Towarz. Śpiewaczego Moniuszko.

(Civis)

—oOo—

## ZE SREBRNEGO EKRANU.

### „HRABINA MARICA".

(Kino, Luna)

(Nadesłane, Świetna operetka, która stanowi jedną z pereł repertuaru teatralnego prosi się wprost o inscenizację i transpozycję na film. Dla filmu posiada on bowiem pierwszorzędną walory przez egzotyczne tło, umożliwiające z opatrzeniem o-brazu w bogatą wystawę. Intryga miłosna znalazła w obrazie tym doskonałych interpretatorów. Przedewszystkiem Harry Liedtke. Talent jego okrzepł, zmężniał nabrał pewnych cech wyrazistych, akcentów mocnych. Jego uśmiech, gest, spojrzenie wszystko to jest starannie przemyślane i doskonale scharmonizowane z intencjami reżysera. Vivian Gibson posiada dużo uroku i niepospolitego wdzięku. Jest doskonałą partnerką przemilego amanta. Par-kę tę uzupełnia Ernest Verhees.

Na podkreślenie zasługuje dbałość dyrekcji kinoteatru o zaspokojenie zmysłu estetycznego publiczności. Motywy operetki znalazły dobrych interpretatorów w zaangażowanych specjalnie artystach. Całość uzupełnia staranna jak zwykle zwiększona znacznie orkiestra symfoniczna pod dyr. M. Chwata.

—oOo—

## PRZEZ RADJO.

### PROGRAM NA DZIEŃ 28 GRUDNIA.

(Wtorek) — Godz. 15 Komunikat go-spodarczy: godz. 17. Odczyt p. t. „Podania i legendy polskie" wygłosi prof. Antoni Urbański: 17,30. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P.R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), p. Janina Strzelecka (śpiew), p. Bazyli Jakowienko (trąbka) i prof. Ludwik Urstein (akompaniament): 19 Odczyt p. t. „Z dziejów języka polskiego", wygłosi prof. Adam Kryński; 19,30 Komunikat rolniczy: 19,45 Nad program Rozmaitości, wygłosi p. W. Walter: 20,05 XXIV-ty (ostatni) wykład z cyklu „Polska filozofja narodowa", wygłosi prof. Wacław Milewski: 20,30 Koncert wieczorny kameralny. Wykonawcy: p. Róża Benzełowa (fortepian), p. Adelina Czapska (śpiew) i p. Lidja Kmitowa (skrzypce). I. Mozart: Sonata skrzypcowo-wa B-dur I. Allegro moderato. II. Andantino sostenuto e cantabile. III Rondo, wykonają

# ZYCIE SPORTOWE.

## Turniej piłki siatkowej i koszykowej w Łodzi.

W dniu wczorajszym rozpoczął się turniej piłki siatkowej i koszykowej w sali gimnazjum Niem., zorganizowany przez H. K. S.

### PIŁKA SIATKOWA.

GIMN. IM. ORZESZKOWEJ — H.K.S., 24:22 (6:15; 15:6; 3:1).

Zespół gimn. p. Orzeszkowej grało o klasę lepiej niż poprzedniej niedzieli. W pierwszej połowie przewaga zwycięzcy, w drugiej natomiast harcerek.

Dogrywka przynosi zwycięstwo drużynie gimn. p. Orzeszkowej.

Y. M. C. A. — U. D. S.

25:20 (10:15)

Równorzędna gra obu drużyn.

### PIŁKA KOSZYKOWA

H.K.S. „VARSOVIA" — H.K.S. ŁÓDŹ 12:9 (0:0, 6:4, 4:0, 2:5).

H.K.S. Łódź narzuciło przeciwnikowi szalone tempo, wskutek czego później zawodnicy jego „spuchli". „Varsovia" przedstawia się dobrze fizycznie, słabiej nieco technicznie. Zawody toczyły się z lekką przewagą zwyciężonych, u których na wyróżnienie za służył Pegra z „Varsovi" wyróżnił się o-fiarną grą p. Rębowski na obronie.

Publiczności znikoma ilość.

(k. b.)

W dniu dzisiejszym w sali Gimn. Niem. o godz. 5 po poł. odbędą się zawody:

a) piłki siatkowej Gimn. p. Prysewicz — H.K.S. — H.K.S. — „Varsovia"

b) koszykowej „Varsovia — Y.M.C.A. Akademicy Łódzianie — Reprezent. Łodzi.

pp. Róża Benzełowa i Lidja Kmitowa, 2) a) Mussorgski: 2 pieśni dla dzieci: 1) „Idź w kąt". 2) Modlitwa dziecka, b) Greczaninów: 1) Pierwiosnek, 2) Polny ptaszek c) Wasilenko: Noc, d) Czerpnin: „Jabym cię pocałowała" — odśpiewa p. Adelina Czapska, 3. Medtner Mikołaj: Sonata hamoll op. 21 na skrzypce i fortepian. I. Canzona. II. Danza, III. Dittirambo, wykonają pp. Lidja Kmitowa i p. Róża Benzełowa. Sygnał czasu. Informacje prasowe.

### ZAGRANICA.

Rzym, 422.6 m. — godz. 20,45 — 21,00 — Wiadomości agencji Stefani. Kursy giełdowe. Biuletyn meteorologiczny; godz. 21,00 — Wieczór muzyki lekkiej. Orkiestra pod dyrekcją Alberta Paoletti; godz. 22,00 — Sygnał czasu; godz. 22,30 — Muzyka balowa; godz. 22,55 — Ostatnie wiadomości.

Dawentry 1.600 m. — godz. 11,00 — Kwartet: Sopran, tenor, konferencier i „siffleuse"; godz. 13,00 Retransmisja z Londynu; godz. 15 — Retransmisja z Londynu; godz. 22,15 — Retransmisja z Londynu.

Wiedeń, 517,2 m. — godz. 11,00 — Koncert przedpołudniowy, godzina 16,15 — Koncert popołudniowy; godzina 19,10 — Kurs esperanto; godzina 19,30 — Lekcja języka angielskiego dla zaawansowanych (I kurs); godz. 21,05 — Wieczór pieśni ludowych niemieckiego Związku śpiewaczego.

Berlin, 484 i 566 m. od 20,30 — 1300 m. — godz. 18,00 — O książkach; godz. 16,30 — Koncert orkiestry Kormbach (Blou, Strauss, Delibes, Meyer-Hel-mund, Popy, Manfred, Saint-Saens, Egen, Schubert — Rerte); godz. 19,00 — Lohengrin (Opera w akt). z Urkusem (Lohengr.) i G. Ljungber (Bilsa).

—oOo—

### WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 27 grudnia 1926 roku.

### WALUTY I DEWIZY:

Dol. St. Zjedn. 8,98  
Franki franc. 5.80  
Belgia 125,55  
Holandia 360,95  
Londyn 43,76.  
Nowy Jork 9,00  
Paryż 35 80  
Praga 26,72  
Szwajcaria 174,40  
Włochy 40,80.  
Wiedeń 127,46.

### AKCJE:

Bank dyskontowy 10,00; Bank handlowy 3,10; Bank handlu i przem. 85,50; Bank

zjedn. ziem. pol. 1,50; Bank Zw. sp. zar. 5,50  
Gosławice 37,25; warsz. Tow. fabr. cukru 2,08; Firlej 24,50; Łazy 0,15; Węgiel 70,00; Polska Nafta 0,25; Cegielski 13,50; Lilpop 16,15; Modrzejów 3,90; Ostrowiec 8,50; Pa-rowozy 0,30; Rudzki 1,13; Starachowice 2,08; Zieleniewki 12,00; Maszyny roln. 0,40; Zawiercie 14,00; Żyrardów 10,50; Borkowski 1,18; Haberbusch 68,00; Spirytus 1,60; Pu-stelnik 1,00.

patentow.

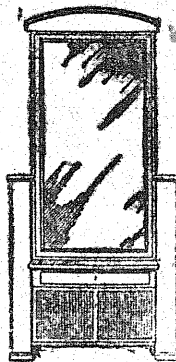
GILZY

„Dwuwatki"

Fabryki „Sokół" w Warszawie.

Całkowicie zab. zoleczają or. anizm palaczy przed zatruciem nikotyną

Przedstawiciel na Łódź i powiat St. Levandowski, Sienkiewicza 50 tel. 25 59.



Fabryka luster i niklemania

J. CANDRYK

Łódź, Piotrkowska 253.

filja Główna 11 w podm.

poleca tremo, talety, lustra wiszące dowolnych rozmiarów. Niklowanie wszelkich części samochod., rowerowych, dentyst., chirurgicznych

Uwaga: Każdy kupujący tremo otrzymuje figurkę z lustrem darm. 6722-4



Jednajcie nam nowych czytelników!

# PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 9.

Anna Laferska, Piotrkowska 132 fr. I p. tel. 36-55

M. Budziewski Piotrkowska 54.

**MASARNIE:**

Rachubiński, Łagiewnicka 33.

**ZAKŁAD ZDUŃSKI.**

Sobański, Sienkiewicza 91.

**SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKI.**

Jan Placek, Brzezińska 10 telefon 50-17.

**ŚNIADANIA, OBIADY, KOLACJE**

**SMAGZNE I TANIO:**

Kilińskiego 123, bufet Resursy.

**INSTRUMENTY MUZYCZNE:**

Boniewicz, ul. Targowa 38.

**PIEKARNIE:**

Tomala, Andrzeja 16.

Tomczyk, 6-go Sierpnia 44.

**MAGAZYN OBUWIA:**

Jan Janiec, Andrzeja 24.

Wysocki, Miłsza 28.

**ZAKŁADY TAPICERSKIE:**

Ruszkowski, Al. Kościuszki 56.

**SKŁADY WÓDEK I DELIKATESÓW:**

Zielonka, Radwańska 51.

**SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKI.**

Jan Placek, Brzezińska 10 telefon 50-17.

**ŚNIADANIA, OBIADY, KOLACJE**

**SMAGZNE I TANIO:**

Kilińskiego 123, bufet Resursy.

**KRAWIEC MĘSKI:**

Józ. Orkisz, Sienkiewicza 95.

**INSTRUMENTY MUZYCZNE:**

Boniewicz, Targowa 38.

**PRAGOWNIE OBUWIA:**

Machniewski, Wólczańska 147.

W. Gorski, Sienkiewicza 31.

Dębowski, 8-go Sierpnia 20.

**MAGAZYN OBUWIA:**

Jan Janiec, Andrzeja 24.

Wysocki, Miłsza 28.

**PIWIARNIE:**

Grabowski, Miłsza 57.

Stółkowski, 6-go Sierpnia 51.

Gryga, Radwańska 55.

**SKLEPY SPOŻYWCZE.**

Sejdel, Miłsza 32.

Dzwonek, Karolewska 28.

Talarczyk, Gdańska 72.

Krygier, Łutwicki 37.

Hyżewski, Lipowa 82.

Kapecka, Pańska 60.

Zarzycki, Radwańska 53.

J. Zaremba, Śląska 26.

**ZAKŁADY KOWALSKIE:**

Moszczyński, Miłsza 42.

Dębowski, Kilińskiego 32.

**SKŁAD GALANTERYJNE:**

Rychter, Miłsza 28.

**SKŁAD SKÓR:**

Kosiński, Piotrkowska 175.

**ZAKŁADY FRYZJERSKIE:**

Stankiewicz, Ludwika 52.

Rzeźnicki, Miłsza 28.

**ZAKŁADY KRAWIECKIE:**

Szyglic, Wólczańska 97.

**TOWARY BLAWATNE:**

A. Wąrowski, Piotrkowska 117.

**MAGAZYN MÓD I GALANTERJI**

Z. i M. Zielińskiej, Główna 2.

**MASARNIE:**

J. Welnicki, Sienkiewicza 18.

Ruszczak, Brzezińska 36.

Furmański, Wólczańska 67.

Chrabelski, Andrzeja 60.

**HURTOWNIA SPRZEDAŻY SOLI I PRODUKTÓW**

**ŻYWNOŚCIOWYCH I TYTONIU:**

Tow. „Granit” Zielona 11. róg Zachodniej.

**PIEKARNIE:**

Tomala, Andrzeja 16.

Tomczyk, 6-go Sierpnia 44.

## Za 4 zł. 95 groszy

(kwartalnie)

otrzymasz w prenumeracie co tydzień jedną książkę:

**6 TOMIKÓW NASZYCH  
WYDAWNICTW 95-CIO GR.**

które po wydaniu żelaznych serji Londona, Benoit'a i innych nie potrzebują reklamy.

**6 TOMIKÓW ŻÓLTEJ BIBLIOTECZKI  
HIST. - GEOGR. „RÓJ“**

tak dobrze znanej w każdym zakątku kraju i powszechnie cenionej za pierwszorzędne pióra, aktualność, pomysłowość i rzetelność.

Po nad to tylko prenumeratorzy nasi będą mieli prawo za nadesłaniem 2 zł. 50 gr. otrzymać wraz z przesyłką do wyboru z podród kilku wydawanych przez nas w każdym kwartale:

**1 TOM WYTWORNY  
KILKONASTOARKUSZOWY**

w cenie księgarskiej najmniej 4 złote (z tego typu jest np. ostatnio przez nas wydana „Miłość Samuraja“

Wacława Sieroszewskiego).

W ten sposób „Rój“ ofiarowuje: a) beletrystykę, b) aktualności podróżnicze, historyczne i t. p., c) możliwość kompletowania istotnie wartościowej biblioteki.

Zadać prospektów!

**„Rój“ s. z o. o.**

Warszawa, Kredytowa 1 - P.K.O. 9880

## Dobre ogłoszenia

### Nauka i wychowanie.

**Student** udziela matematyki i fizyki, języków Kilińskiego 96-3 na prawo, druga branża 6-4835-1

**Francuskie konwersacje** gramatyki, 5 zł miesięcznie, korepetycje radwańska 43-9, 1 piętro front na lewo. 4895-3

### Sprzedaż.

**Pielizne męska, trykoty, krawaty, skarpetki, rękawiczki, guziki, pociągocze, reformy, szale, pociągocze, sklep galanterii Marii Czempik, al. Główna 7. 4834-8**

**Firma J. nec poleca na święta** najniższe obawy damskie, męskie i kierowe białe. duża ilość obuwia wysortowanego w cenie od 5 do 15 zł. jak i wlosze męskie i damskie od 7 do 8 zł. świąteczne krawaty i zaaranżowane po cenach konkurencyjnych Andrzeja 24. 4873-4

**Przedam rownagi resorok.** i woz lekki. Konstantynowska 56, Sa. ok. 4859-5

**Tanio na wypłatę obuwie** Piotrkowska 37 w powrocie illeae 4895-10

**Przeam tania** Hower 1. mm. (płazniczek) Łowicki ulica Orzeł 5. 4794-3

**Sprzedam szpiec nłode czyste** rasy białe Karola 22-8. 4801-2

**Tokarnia do drzewa** oraz narzędzia sprzedaje tanio Szytycki Piotrkowska 41. 4912-5

## PIES

Wyżeł - pointer biały w brązowe łały w obroży skórzanej podbitej niebieskim suk-nem

### ZAGINĄŁ

w sobotę (pierwsze święto) dnia 25 grudnia r. b. Proszę odprowadzić za sowitem wynagrodzeniem. Tawlikówna Kino Casino, albo Traugutta 2.

Nieprawy właściciel pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej.

**Sklep do zarządzenia** tarto byle zaraz Franciszkańska 15 sklep tytoniowy. 4833-4

### Lokale i mieszkania.

**Przyjmie 2 panów** na mieszkanie Gdańska 19, m. 7. 4905-5

### Posady i prace.

załatwowane.

**Potrzebne zdolne panny i uczennice** do szycia Kilińskiego 40, fr. II p. m. 24. 4907-1

**Potrzebne są zdolne pracownicy** i zdolne uczennice do pralni Gubernatorska 25. 4900-2

**Potrzebna służąca** do wszystkiego umiejąca gotować z dobrymi świadectwami Wład. Kilińskiego 162, m. 37. 4906-2

**Potrzebna pokojówka** róg Zielonej i Piotrkowskiej cukiernia. 4-08-2

poszukiwane.

**Młody energiczny b. biuralista** poszukuje miejsca jakasenta. ekspedienta lub t. p. Oferty do Rozwoju pod H. Z. 4912-3

**Młoda przystojna panna** z kulturalną praktyką poszukuje miejsca ekspedientki, bufetowej lub kelnerki Oferty do Rozwoju pod „praca.“ 4910-3

### Różne.

**Kuszerka Pipkowa** przyjmuje zamówienia pań oraz męskie. Piotrkowska 152. 4896-9

## Mleczarnia

z jadłodajnią z powodu choroby właściciela do sprzedania. Oferty do Rozwoju pod „Jadłodajnia.“ 4909-5

**Na raty!** Oduwie i najłepsze towary na damskie zimowe płaszcze i męskie palta oraz wykwinna bieliznę damską i męską na dogodnych warunkach kupić można tylko w firmie „KREDYT“ al. Nawrot 15 (róg Sienki i P. tront). 6826-2

**CENA OGŁOSZEŃ:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 dr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów - wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorar-odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój“ można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inf. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzytanowskiego), w Kowru Sadowa 4 (Wołyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 150; miesięcznie - 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.

Redaktor naczelny i wydawca inż. T. Czajewski.

W tłoczni T. Czajewskiego.

Redaktor odpowiedzialny Edmund Bartoszek.